OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIII | WARSZAWA, MAJ 1937 | Nr. 5 (104)

Numer Sprawozdawczy

Jest źle! — musi być lepiej! — *i to wkrótce!*

Trudno byłoby zliczyć i przytoczyć te wszystkie wystąpienia Związku — czy to bezpośrednie, czy w postaci artykułów w „Naszych Sprawach" — w których, od szeregu już lat, wykazywano bolączki i niedomagania w podstawowych warunkach pracy personelu P. Z. U. W.

Nie chcemy się powtarzać. Nikt nam już dziś chyba nie zarzuci **gołosłowności,** jeżeli powiemy krótko, że warunki te są na ogół złe i ciężkie, a nawet niekiedy okropne, że mogą i muszą one ulec poprawie w jak najszybszym czasie. Tak dalej być nie może. Nie wytrzyma tego na dłuższą metę ani personel, ani nawet sam Zakład.

Pracownicy techniczni są przeciążeni do ostatnich granic. Wymagania co do wydajności są na całym terenie działalności P. Z. U. W. olbrzymie, w większości inspektoratów nadmierne. **I co najgorsze, normy wydajności nie są autorytatywnie ustalone.** Regulują je inspektorzy wojewódzcy—ciągle wzwyż. Odbywa się to przy pomocy swego rodzaju metody „stachanowskiej". Pracownikom, którzy mają wydajność najmniejszą, a tacy są i muszą być zawsze, podaje się za przykład i normę — wydajność najwyższą i żąda się, pod rygorem konsekwencyj służbowych, większej intensywności. Zdopingowany, zastraszony pracownik, wytężając wszystkie siły „dogania i wyprzedza" najlepszych, którzy w ten sposób spadają do rzędu najgorszych. Tym znów na nowym przykładzie wykazuje się ich „nieudolność" i żąda się podciągnięcia wydajności. I tak bez końca, od szeregu lat.

Oczywiście, w tych warunkach technicy nie tylko zapomnieli o obowiązującym 7-mio godzinnym dniu pracy, ale nawet o warunkach normalnego życia. Nie tylko technicy. **Od inspektorów powiatowych żąda się tego samego:** wydajności, ustalonej cyfrowo, zapominając o nawale włożonych na nich obowiązków, które w żadne cyfry ująć się nie dadzą. Spotyka się takie zarzuty, jak np. mała wydajność w... likwidacjach w powiecie, który, zdawałoby się — na szczęście — pali się w wyjątkowo małym stopniu.

I mimo to wszystko — personel nie jest w stanie terminowo załatwiać napływających spraw.

Nie mniejszą, choć stosunkowo nowszą, bolączką są warunki pracy personelu biurowego w usamodzielnionych powiatach. Nie ma tam wprawdzie norm wydajności, ale **jest praca, która musi być w terminie wykonana.** Jeden pracownik — sekretarz — czasem z pomocą drugiej jeszcze siły kancelaryjnej, musi załatwić wszystkie prace, jakie są do wykonania w powiecie. Rejestry, wykazy, kontrole, czasem i księgowanie, inkaso, raporty, cała korespondencja — przymus rolny w niektórych powiatach — działy dobrowolne — starczyłoby roboty na 4 — 5 ludzi. A musi ją wykonać jeden, czasem dwaj pracownicy. Jak i kiedy? Oczywiście, nie podczas obowiązkowych 7 godzin.

Na placówkach powiatowych nie wiedzą, co to wolny wieczór,

nie obserwują niedziel i świąt. I to nie zawsze wystarcza, rosną góry zaległości, władze monitują, pracownik dwoi się, troi — nic nie pomaga.

Zdawało się początkowo, że to tylko w pierwszym okresie, przejściowo wytwarza się ten stan rzeczy. Niestety, w takim np. inspektoracie łódzkim, w którym od lat już działają usamodzielnione placówki powiatowe, warunki te w niczym nie uległy poprawie.

W biurach inspektoratów wojewódzkich ta sama sytuacja.

Nadmiar pracy, brak ludzi.

Radzi się na to — pracami akordowymi. Rozmnożyły się one do tego stopnia, że niekiedy **nawet reklamacje załatwia się na akord,** nie mówiąc już o wszelkich innych, bardziej mechanicznych pracach. Te oddawna wykonywane są przez siły akordowe. Latami, całymi latami pracują akordziści, pracują stale, widocznie dobrze, skoro ich przez dłuższy czas się zatrudnia, nie oglądają się na żadne godziny nadliczbowe, dni świąteczne. A pracy nie ubywa.

Coś tu jest nie w porządku. Co? **Cała organizacja pracy w Instytucji.** Zasadniczo, olbrzymio zmienił się zakres i charakter prac w Zakładzie, a organizacja pracy pozostała prawie niezmieniona. Dorywczo, fragmentarycznie, bez ogólnego planu, to i owo załatano, a na konieczną, zasadniczą zmianę zawsze brakowało funduszów, **może również inwencji.**

A zmiany muszą nastąpić! Technicy nie są w stanie dać większej wydajności, a zaległości rosną. Personel powiatowy pracuje nad siły, a pracy nie ubywa. Akordziści nie wyratują inspektoratów wojewódzkich z nawału prac, boć przy tym systemie konieczna jest wzmożona kontrola.

A czyż można zapominać, co za swą pracę otrzymują technicy, personel kancelaryjny na powiatach, a cóż dopiero — akordziści.

Gdy tylokrotnie podnosiliśmy te sprawy, zarówno organizacji, jak i wynagrodzeń, spotykaliśmy się z niewiarą, z zarzutami demagogii.

Uwagi nasze ostatnio zostały w całej rozciągłości potwierdzone

przez chyba dostatecznie miarodajnych i wiarogodnych ludzi, **bo uczestników Zjazdu Inspektorów Wojewódzkich.**

Wniosek stąd oczywisty. Trzeba przystąpić do zasadniczej przebudowy wewnętrznej Zakładu. **Organizacja pracy musi być zmieniona od podstaw.** Dość już było półśrodków. Nie uzdrowią sytuacji ani nowe normy szacunkowe, ani nowe akordy. Trzeba zmienić, ale i sharmonizować wszystko. Normy, taryfę, ewidencję, manipulację, zakres kompetencyj, przepisy ustawowe, no i naturalnie budżet i etat. Trzeba, żeby pracownicy wiedzieli, że prace w tym kierunku są rozpoczęte — kiedy będą ukończone i kiedy nastąpi wreszcie racjonalne uregulowanie dziś nieznośnych warunków pracy.

Nie można zbytnio polegać na tym, że przecież i dziś, w dotychczasowych warunkach. Zakład nienajgorzej wypełnia swoje zadania. Dzieje się to tylko **wyłącznie dzięki niesłychanej ofiarności personelu,** przywiązaniu pracowników do Instytucji, zrozumieniu wielkiej idei, której Zakład służy, niezwykłemu poczuciu obowiązku. Można na tych fundamentach z całym zaufaniem budować — nie można się jednak tym wciąż tylko podpierać.

Żeby wartości te nie przestały tak skutecznie, jak dotąd, działać, trzeba w personelu zaszczepić nową cnotę, entuzjazm do pracy i wiarę, **że będzie lepiej i to wkrótce.**

Sprawozdanie Zarządu Głównego Związku

za czas od 1.VI.36 do 20.V.37

Wybrany na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Związku w dniu 1 czerwca 1936 r. Zarząd Główny Związku ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes kol. Grajkowski Czesław.

Viceprezes kol. Hermanowski Henryk.

Sekretarz kol. Banasiński Antoni.

Skarbnik kol. Chreszczyński Kazimierz.

Członkowie Zarządu: kol. Jan Kosmólski i Jan Sobieski, któremu powierzone było kierownictwo utworzonego przy Zarządzie Głównym stałego referatu do spraw pracowników terenowych.

W okresie swej kadencji Zarząd Główny odbył 18 posiedzeń.

Sytuacja świata pracy i zagadnienia ogólno-zawodowe

Rok 1936, a w szczególności początek r. 1937 zaznaczył się pewną poprawą i odprężeniem ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, co między innymi spowodowało, mimo przeciwdziałania czynników państwowych — znaczną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Odbiło się to w sposób wysoce niekorzystny na budżetach pracowników, których pobory—obniżane wielokrotnie szeregiem dekretów z lat ubiegłych — obciążone były ponadto w dalszym ciągu ciężarem wprost nie do zniesienia w postaci podwyższonych podatków, a w szczególności t. zw. podatkiem specjalnym.

Ten stan rzeczy zmusił masy pracujące do skupienia wszystkich swoich sił w walce o obronę praw i poprawę bytu, co mogłoby nastąpić przez zniesienie nadmiernych ciężarów podatkowych i podwyżkę płac.

Nastąpiło skonsolidowanie i uaktywnienie życia Związków zawodowych pracowników umysłowych, którzy dążąc do wzmożenia swych sił, **oparli swą akcję na współdziałaniu z ruchem robotniczym.**

Związek Zaw. P. Z. U. W., zgodnie z tradycją, wiele uwagi poświęcał terenowi ogólno-zawodowemu, wychodząc z założenia, iż szereg najistotniejszych postulatów pracowniczych może być załatwione jedynie w drodze poważnych zmian w ogólnej polityce gospodarczej państwa.

To stanowisko wymagało ścisłej współpracy z Unią Związków w. Prac. Umysłowych, w której wystąpieniach brał zawsze czynny udział nasz Związek. Wkład Związku w prace i działalność Unii był b. znaczny, co przejawiło się w pracach naszych działaczy związkowych zarówno na terenie Władz Centralnych Unii, jak w Radach Okręgowych. Akcja Unii spotykała się na naszym terenie zawsze z solidarnym poparciem, jak również pomocą finansową. Działalności Unii nie będziemy omawiali w niniejszym sprawozdaniu, podkreślimy jednak, iż rok ubiegły zaznaczył się dalszą konsolidacją świata pracy i aktywną polityką związków zawodowych, która już przyniosła wiele pozytywnych rezultatów w walce o sprawiedliwość społeczną i obronę podstawowych interesów klasy pracującej, jak wolności związków zawodowych, prawa do strajku itp.

Jedną z ważniejszych spraw, której mimo wysiłków — nie zdołała Unia przeprowadzić — był postulat dotyczący **zniesienia podatku specjalnego,** wysunięty w formie stanowczych uchwał przez wszystkie Związki, wchodzące w skład Unii. O zagadnieniu tym mówimy dlatego osobno, iż akcja wyłącznie naszego Związku nie mogła przynieść całkowitego zrzucenia z pracowników Zakładu — tego nie do zniesienia na dłuższą metę — ciężaru.

Podstawowe zasady pracy Zarządu Głównego i sytuacja na terenie Zakładu

Działalność Zarządu Głównego na terenie wewnętrznym szła w kierunku realizowania tych zadań, jakie nakłada na Związek Statut i uchwały Walnych Zjazdów Delegatów Kół Związku, a więc miała na celu przede wszystkim skupienie wszystkich pracowników Zakładu i obronę swych wystąpień oparł Zarząd Główny na **ogóle członków Związku**, dążąc do coraz większej **konsolidacji i aktywizacyj Kół.** Uważaliśmy, iż akcja związkowa o poprawę bytu pracowników stać się może skuteczną tylko wtedy, jeśli zerwiemy ze stanem bierności lub tylko obrony i przeto staraliśmy się przejść na wielu odcinkach do akcji ofensywnej.

Praca w kierunku wzmożenia siły organizacyjnej Związku dała dobre rezultaty. Szeregi naszej organizacji uległy wzmocnieniu, liczba członków wynosząca na początku kadencji Zarządu Głównego 1280 osób, wzrosła do 1347 (na ok. 1500 pracowników Zakładu), to też Związek musi być uważany za jedynego reprezentanta ogółu pracowników Zakładu.

Koła słabsze organizacyjnie, wskutek akcji Zarządu Głównego scementowały się i ożywiły swą działalność.

Pełna mobilizacja sił Związku, jaka była przeprowadzona na całym terenie, wobec krzywdzącej nowelizacji przepisów służbowych — stwierdziła silną postawę ogółu członków Związku i Zarządów Kół, zaufanie do Władz naczelnych Związku, wiarę we własne siły, solidarność i należyte wyczucie sytuacji.

Nastąpiło również w kadencji obecnego Zarządu Głównego — dzięki racjonalnej i energicznej gospodarce K. W. P. — wzmocnienie siły finansowej naszego Związku. Ustalić to można ze sprawozdań i bilansów ogłoszonych przez Zarząd K. W. P. Nie analizując tej sprawy bliżej stwierdzamy, iż **silne podstawy finansowe n/organizacji dają nam jseszcze jeden potężny atut przy realizowaniu naszych zadań i celów.**

Przebieg interesów P. Z. U. W. w r. 1936, mimo obowiązującej nadal bonifikaty składki, zastosowanej dla rolnictwa, był pomyślny. Wpłynęła na to nie tylko poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej w Państwie i mała palność, lecz — w naszym przekonaniu — w dużym stopniu **ofiarna,** nieraz przekraczająca już granicę wytrzymałości ludzkiej, **praca personelu Zakładu.** Niestety, pomyślny przebieg interesów Zakładu nie wpłynął, jak dotąd konsekwentnie i w stopniu właściwym, na poprawę sytuacji pracowników Zakładu — mimo, iż w latach ubiegłych każde najmniejsze nawet pogorszenie sytuacji Zakładu znajdowało natychmiast swój wyraz w redukcjach płac i zarządzeniach oszczędnościowych, przekraczających wszelkie granice.

W stosunku do Władz Zakładu zarówno naczelnych, jak lokalnych Zarząd Główny zajął **stanowisko rzeczowe,** starając się ze swej strony o utrzymanie harmonii i współpracy w sprawach, dotyczących bezpośrednio zagadnień pracowniczych. Wychodziliśmy z przeświadczenia, że **nie ma zasadniczej sprzeczności pomiędzy interesami pracowników i celami Zakładu** i uważaliśmy, iż załatwienie najistotniejszych postulatów Związku może jedynie korzystnie wpłynąć na przebieg działalności Zakładu. Przekonanie o tym było w nas silne, iż nie wahaliśmy się narazić na szwank tej harmonijnej współpracy o ile stwierdziliśmy, iż stanowisko nasze nie znajduje należytego zrozumienia.

Sprawy ogólno-ekonomiczne i zawodowe

Działalność Zarządu Głównego na terenie wewnętrznym w zakresie obrony interesów ekonomicznych i zawodowych pracowników przyniosła w bieżącej kadencji Zarządu pewne pozytywne rezultaty. Wyniki działalności Zarządu Głównego, jak również przebieg samej akcji i trudności, jakie mieliśmy do zwalczenia—będą przedstawione i omówione na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Związku w dn. 21 — 23.V b. r. Niezależnie od tego staraliśmy się o działalności Zarządu Głównego informować ogół członków Związku w drodze wysyłania komunikatów (skierowanych bądź bezpośrednio do członków Związku, bądź za pośrednictwem Kół), oraz za pośrednictwem organu związkowego „Nasze Sprawy". Zwalnia nas to od przedstawiania tych spraw szczegółowo w tym sprawozdaniu.

Zanotujemy i przypomnimy jedynie te postulaty związkowe, których realizacja była przedmiotem specjalnych wysiłków Zarządu Głównego i które zostały w całości lub przynajmniej częściowo załatwione:

1) **oddłużenie pracowników** z kredytu, otrzymanego przez Zakład jest przeprowadzone;

2) **starania o przywrócenie t. zw. „funduszu 20%"** — udało się zrealizować jak dotąd jedynie częściowo w formie wypłaty przez zakład zasiłku w r. 1936 w wysokości 50% poborów i w maju r. 1937 również mniej więcej w tejże wysokości;

3) **bonifikata przez Zakład podatku specjalnego** — zastosowana została lecz jedynie w stosunku do pracowników niższych uposażeń od 1 lipca 1936 r.

Starania o rozszerzenie bonifikaty nie dały dotąd rezultatów.

4) **Nastąpiło przywrócenie awansów** i stosowanie ich w szerszym zakresie. Wnioski Związku w tych sprawach biorą Władze Zakładu pod uwagę.

5) **Przyjęcie na etat pracowników kontraktowych** — zrealizowane zostało w znacznym stopniu przez przyznanie etatów w r. 1935 i 36 około 200 pracownikom kontraktowym.

6) **Sprawa ścisłego przestrzegania przepisów pragmatyki** — była przedmiotem specjalnej troski Zarządu Głównego i zdecydowana akcja w tym kierunku dała pozytywne rezultaty (np. w sprawie wypłacania ryczałtów translokacyjnych).

7) **W kierunku przestrzegania przez Zakład ustawowego czasu pracy** i ustawowego wynagrodzenia prac pobiurowych poczynione

przez Związek — starania dały tylko częściowe wyniki.

8) **W sprawie godziwego wynagrodzenia prac akordowych** — mają być wydane odpowiednie zarządzenia Władz Zakładu. Pracownicy akordowi mają mieć pierwszeństwo przy angażowaniu nowego personelu.

9) **W sprawach pracowników terenowych** (techników i inspektorów pow.) — Władze Zakładu zobowiązały się a) unormować warunki pracy tak, aby nastąpiło odciążenie w pracy techników, — oraz b) zmniejszyć normy wydajności, tam gdzie badania to wykażą. Ryczałty kancelaryjne dla inspektorów pow. poddane zostały rewizji i będą zwiększone. Wynagrodzenie „kilometrowego" jest poddane rewizji. Będą wypłacane corocznie ryczałty na zakup taśm. Tablice rachunkowe Petricka będą wydane w rb. bezpłatnie.

10) **Akcja motoryzacyjna** — została przez Zakład zapoczątkowana.

11) **Wysokość rat spłacanych zaliczek, udzielonych przez Zakład** na skutek starań Związku nie była powiększona.

12) **Interwencje Związku w sprawach indywidualnych członków Związku oraz pokrzywdzeń poszczególnych pracowników** dawały pozytywne rezultaty, o czym wielu członków Związku mogło się przekonać.

Dla uniknięcia nieporozumienia stwierdzamy, iż osiągnięte przez nas **wyniki nie zadawalniają bynajmniej Zarządu Głównego,** gdyż nie rozwiązują całkowicie wszystkich podstawowych zagadnień i postulatów związkowych.

Poza tym niezrealizowane zostało cały szereg postulatów, których załatwienie wymagałoby zmian przepisów służbowych, a niestety na skutek uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1936 r. nastąpiło jedynie znaczne pogorszenie naszych przepisów służbowych.

Akcja Związku, zmierzająca do obrony przed tymi krzywdzącymi zmianami, była specjalnie silna i spowodowała konieczność zwołania na dzień 17 stycznia 1937 r. Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Kół Związku.

Przebieg Zjazdu i jego wyniki zostały omówione w specjalnym n-rze „Naszych Spraw" i przeto nie podajemy ich w obecnym sprawozdaniu. Podkreślamy tylko, iż Zarząd Główny, stojąc zresztą na stanowisku uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu uznał, iż sprawa nowelizacji przepisów służbowych nie zakończyła się i nie zakończy dopóki krzywdzące zmiany nie będą usunięte lub wyrównane.

Sprawy organizacyjne

Jak to na wstępie sprawozdania zaznaczyliśmy, nastąpiło w obecnej kadencji Zarządu Głównego znaczne wzmocnienie siły organizacyjnej zarówno ze względu na wzrost liczebny członków Związku, jak i scementowanie wewnętrzne organizacji.

Zgodnie ze zmianą Statutu uległo likwidacji Koło Związku przy Inspektoracie Wojewódzkim na m. st. Warszawę, które włączone zostało do Koła Warszawskiego.

W ten sposób wiązek nasz liczy obecnie 14 Kół.

Celem wzmocnienia kontaktu z ogółem Kolegów oraz podniesienia poziomu uświadomienia w sprawach pracowniczych i ruchu zawodowego został zmodyfikowany i odpowiednio dostosowany do tych potrzeb charakter oraz szata zewnętrzna n/organu związkowego **„Nasze Sprawy".** Zarząd Główny starał się, aby pismo to ukazywało się przynajmniej raz na miesiąc, co jednak ze względu na szczupłość funduszów na ten cel w budżecie przeznaczonym — nie udało się w pełni urzeczywistnić.

W celu zapewnienia należytej **obrony prawnej** zarówno zagadnień pracowniczych o charakterze ogólnym, jak również spraw poszczególnych członków Związku, powołał Zarząd Główny stałego radcę prawnego Związku, z którym zawarta została specjalna umowa.

Mimo braku, jak dotąd, na powyższe cele odpowiednich kwot w budżecie, akcja obrony prawnej była i jest już przez Związek prowadzona.

Celem opracowania i rzeczowego uzasadnienia **postulatów pracowników terenowych** — utworzony został przy Zarządzie Głównym specjalny referat do tych spraw, oraz powołano analogiczne referaty na terenie Kół Związku.

Udział Zarządu Głównego, Zarządów Kół oraz Członków Związku w akcjach społecznych był, mimo trudnych warunków materialnych, bardzo znaczny.

W okresie sprawozdawczym była przeprowadzona przez Związek — między innymi — akcja zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych oraz na Fundusz Obrony Narodowej. Zebrano na F. O. N. w roku 1936 sumę zł. 11.533.—, przekazano w r. 1937 na ręce Marszałka Polski Śmigłego Rydza. Poza tym urządzane były doraźne zbiórki na pomoc organizacjom zawodowym, walczącym czynnie w obronie swych praw.

Nieprzewidziane skutki niefortunnej nowelizacji

Z dniem 30 kwietnia r. b. upłynął termin wyrażania zgody przez personel Zakładu na nowe warunki pracy, ustalone ostatnią nowelizacją. Wobec uzyskanych ekwiwalentów i zapewnień na przyszłość — Zarząd Główny Związku stosownie do decyzji Zjazdu, zezwolił na podpisywanie przez pracowników nowych warunków.

Mimo tego zezwolenia pokaźna liczba pracowników, bo 27 osób, t. j. ca 2% personelu nie skorzystała z propozycji Zakładu dalszego ich zatrudnienia na nowych warunkach i odmówiła podpisania odpowiedniej deklaracji. Pracownicy ci z dniem 31 maja r. b. opuszczają pracę w Instytucji.

Nabyte prawa emerytalne uprawniają ich do zaopatrzenia emerytalnego.

W ten sposób nowelizacja pragmatyki pociąga za sobą dodatkowe obciążenia Zakładu, oczywistą jest bowiem rzeczą, że Zakład na miejsca zwolnione przez nowych emerytów zmuszony będzie zatrudnić nowych pracowników, zaopatrzenia emerytalne będą nowym obciążeniem funduszów Zakładu. Wśród opuszczających obecnie Zakład pracowników znajduje się szereg szerzej znanych kolegów, a m. in. kol. J. Godziszewski, kierownik referatu w Lublinie i kol. Gajerski z Kielc. Najbardziej wszakże niespodziewanym i charakterystycznym jest opuszczenie Instytucji przez kol. Konstantego Erdmana, długoletniego sekretarza generalnego Związku, a ostatnio kierownika Redakcji naszego pisma.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w najbliższym numerze.

Bilans na dzień 31.XII.1936 r.

STAN CZYNNY

Poz.	Treść	Suma
1	Kasa	1.472,96
2	P.K.O.	1.317,96
3	P.Z.U.W.	12.199,90
4	K.W.P. r-k lokacyjny	20.210,65
5	Ruchomości	6.540,64
6	Różni	5.603,12
6	Sumy przechodnie	4.092,54
		51.437,77

STAN BIERNY

Poz.	Treść	Suma
1	Fundusz zapasowy	20.838,21
2	„ amort. ruchomości	6.540,64
3	„ organ. Kół	1.068,55
4	Kasa Wzajemnej Pomocy	9.067,29
5	Różni	12.425,45
6	Sumy przechodnie	1.443,55
7	Nadwyżka	54,08
		51.437,77

Rachunek strat i zysków za rok 1936

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Nadwyżka z roku 1935	1.168,55
2	Składki członkowskie	36.382,58
3	Lokal	28,33
4	Procenty	167,92
		37.747,38

ROZCHÓD

Poz.	Treść		Suma
1	Przeniesiono nadwyżkę z 1935 r. na Fundusz Org. Kół		1.168,55
2	Wydatki administracyjne:		
	a) pensje i świadczenia pracowników	15.061,30	
	b) rzeczowe	1.201,67	16.262,97
3	Władze Związku:		
	a) Walny Zjazd	5.345,75	
	b) Rada Związku	3.159,90	
	c) Unia	3.416,—	
	d) Zarząd Główny	1.413,60	
	e) Fundusz dyspozycyjny	845,59	14.180,84
4	Prasa:		
	a) „Nasze Sprawy"	5.952,89	
	b) prenumerata i biblioteka	128,05	6.080,94
5	Nadwyżka		54,08
			37.747,38

SPRAWOZDANIE
z działalności Kasy Wzajemnej Pom. Zw. Zaw. Prac. P.Z.U.W.
za 1936 rok

W działalności Kasy Wzajemnej Pomocy w roku 1936 należy podkreślić dwa momenty; przeprowadzoną **„wewnętrzną" akcję oddłużeniową,** oraz doprowadzenie do końca sprawy **konwersji i uregulowania długów hipotecznych,** ciążących na nieruchomości związkowej.

Przedłużające się starania o przeprowadzenie szeroko ujętej akcji oddłużeniowej dla pracowników P. Z. U. W. i trudności w jej zrealizowaniu zmusiły Zarząd K. W. P. w marcu 1936 r. do przeprowadzenia akcji oddłużeniowej w ramach i funduszami K. W. P. przez rozkładanie zadłużenia w Kasie Wzajemnej Pomocy na okres do 10-ciu lat oraz zmniejszenie oprocentowania pożyczek do 5% p. a. (zamiast 7%). Jak potrzebna była ta decyzja — mimo iż przynosiła ulgę na wąskim tylko odcinku i nie rozwiązywała jeszcze sprawy oddłużenia — świadczy **421 załatwionych podań** o rozłożenie pożyczek na długoterminowe raty.

Obniżenie miesięcznych wpływów K. W. P. z tytułu potrącanych rat pożyczek o kwotę ca zł. 11.200.— pociągnęło za sobą konieczność czasowego zmniejszenia norm stosowanych przy udzielaniu nowych pożyczek. Że było to konieczne, można wywnioskować z tego, iż w ciągu roku 1936 **stan gotówki nie wzrastał,** a utrzymywał się na poziomie, zapewniającym natychmiastowe załatwienie normalnego zapotrzebowania pożyczek, zwrotu wkładów, czy też innych wypłat (pośmiertne).

Jeśli chodzi o sprawę **konwersji pożyczek hipotecznych** — załatwienie jej napotykało na wiele trudności, z których śmierć jednego ze współwierzycieli opóźniła definitywne załatwienie aż do grudnia ub. roku. Po przeprowadzeniu konwersji, nieruchomość posiadała w końcu ubiegłego roku dwa długi hipoteczne na łączną kwotę zł. 736.500, co w porównaniu z obciążeniem z przed dwu lat wykazuje poważne obniżenie sumy długów o kwotę zł. 238.198,92 — częściowo spłaconą gotówką, a w znaczniejszej swej części uzyskaną przez spłatę papierami procentowymi przy konwersji w grudniu roku ubiegłego.

W chwili obecnej — fundusz wyrównawczy — stworzony w roku 1935 w przewidywaniu wyników konwersji — jest najzupełniej realny i umacnia całkowicie pewność lokaty funduszu ubezpieczeniowego w nabytej nieruchomości. Przeznaczeniem funduszu wyrównawczego będzie w myśl założeń Zarządu K. W. P. pokrywanie ewent. nadzwyczajnych wydatków, związanych z prowadzeniem akcji ubezpieczenia pośmiertnego (np. w razie niezwykle wysokiej śmiertelności) lub innych.

W przedstawionym bilansie ogólnym należy uzupełnić pewne pozycje następującymi wyjaśnieniami; poz. 4 stanu czynnego przedstawia wartość nominalną wylosowanego Listu Zastawnego Tow. Kred. m. W-wy zrealizowaną w r. 1937; poz. 7-c zł. 2.312,31 jest wynikiem rozrachunków z tytułu prowadzenia administracji domu przy ul. Leszno 13; z kwoty tej w dniu 4.I.37 r. zostało wpłacone na rachunek K. W. P. do kasy P. Z. U. W. zł. 2.100,—; w poz. 8-ej kwotę zł. 9.297,50 stanowi wartość kuponów za drugie półrocze 1936 r. od Listów Zastawnych Tow. Kred. m. W-wy, użytych przy konwersji długów hipotecznych, — a zrealizowanych w r. 1937, podobnie jak i kwota zł. 936,75 — jako wartość kuponów za rok 1936 od własnych papierów procentowych; poz. 8-c stanowią koszty aktu notarialnego, przeniesione w r. 1937 na jednego z członków K. W. P. i wreszcie poz. 8-d przedstawia wysokość zaległego komornego z nieruchomości — do zrealizowania w r. 1937. Po stronie stanu biernego w poz. 9-a mamy wpłacone w r. 1936 komorne za r. 1937 i w poz. 9-b wydatki administracji domu, przypadające na rok sprawozdawczy, a dokonane w r. 1937.

Inne pozycje bilansu ogólnego zostaną omówione w następnych częściach sprawozdania.

BILANS OGÓLNY
na dzień 31.XII.1936 r.

STAN CZYNNY

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	P.Z.U.W. r-k bieżący		96.062,25 *)
2	K.K.O. pow. Warszawskiego		1.793,49
3	Pożyczka Narodowa		9.648,—
4	Listy Zast. Tow. Kred. m. W-wy		1.500,—
5	Pożyczki		721.956,14
6	Nieruchomość		1.356.538,63
7	Różni:		
	a) Zarząd Główny	9.067,29	
	b) Fundacja	600,—	
	c) administrator domu	2.312,31	11.979,60
8	Sumy przechodnie:		
	a) kupony L.Z.T.K. m. W.	9.297,50	
	b) „ od pap. proc.	936,75	
	c) akt notarialny	43,60	
	d) komorne	13.864,56	24.142,41
			2.223.620,52

STAN BIERNY

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	Fundusz oszczędnościowy		782.817,64
2	„ ubezpieczeniowy		406.663,90
3	„ wyrównawczy		155.080,14
4	„ amortyzacyjny		19.197,20
5	„ zapomogowy		824,55
6	„ do uznania		704,27
7	Długi hipoteczne		736.500,—
8	Różni:		
	a) Zarząd Główny r-k lokacyjny	20.210,65	
	b) należności wątpl.	6.806,93	27.017,58
9	Sumy przechodnie:		
	a) komorne	660,—	
	b) wydatki adm. domu	1.218,48	1.878,48
10	Rezerwa procentów		46.200,—
11	Nadwyżka		46.736,76
			2.223.620,52

*) W tym zł 38.278,58 potrąceń z poborów styczniowych 1937 r. zaksięgowanych w dniu 31.XII. 36 r.

Zestawienie porównawcze stanu oszczędności i pożyczek
za lata 1931 — 1936.

Rok	Stan oszczędności na 31.XII.		Stan pożyczek na 31.XII.		%		Przeciętna	
	Ilość kont	Suma	Ilość kont	Suma	Poż. w stos. do wkł.	dłuż. w stos. do czł	wkładów	pożyczek
1931	1.243	1.002.607,91	1.065	1.012.660.66	100.99	85,68	806.59	950,90
1932	1.301	1 037.596 62	1.087	1.047.435,11	100.95	83,55	798,49	963 20
1933	1 404	802.984,62	1.212	862.083,85	107.8	86,33	571,92	711,29
1934	1.461	813.404,10	1.245	868,389,22	106,9	85,22	556,75	697,50
1935	1.423	848.975,96	1.080	745.569 74	87.82	75,97	596.61	690,34
1936	1.401	782.817,64	1.034	721.956,14	92.23	73,80	558,76	698,22

Działalność pożyczkowo-oszczędnościowa

Normalnym zjawiskiem **w działalności oszczędnościowej** Kasy Wzajemnej Pomocy winno być stałe i równomierne powiększanie się funduszu oszczędnościowego jako podstawy działalności pożyczkowej K. W. P.; ciężka jednak sytuacja materialna większości członków w latach ostatnich, a szczególnie w roku 1936, w którym przez cały rok potrącano podatek specjalny zmusza ich do okresowego konsumowa oszczędności — przeznaczonych przecież w swym założeniu na „czarną godzinę". Tym też należy tłumaczyć fakt że w roku ubiegłym stan funduszu oszczędnościowego zmniejszył się o sumę zł. 66.158,32 (przy wpłatach w r. 1936 na sumę zł. 120.432,03 — wypłacono względnie zaliczono na pożyczki sumę złotych 186.590,35). Przeważna część oszczędności zwracana jest w postaci zarachowania wzrotu wkładów na r-k pożyczek i dlatego też stan pożyczek, mimo doliczenia w roku ubiegłym procentów za długoterminowe spłacanie długu przy akcji oddłużeniowej w K. W. P. — nie tylko nie zwiększył się, lecz zmalał o sumę zł. 23.613,60 (w r. 1936 udzielono pożyczek na złotych 1.051.519,74 — łącznie z procentami, a wpłacono względnie skonwertowano na sumę zł. 1.075.133,34).

(dalszy ciąg na str. 5)

R-k Zysków i Strat z działalności pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1936

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Nadwyżka z roku ubiegłego	67.124,05
2	Procenty uzyskane od pożyczek	104.229,37
3	Procenty uzyskane na r-kach bież.	902,34
4	Procenty uzyskane od papierów procentowych	2.020,50
		174.276,26

ROZCHÓD

Poz.	Treść		Suma
1	Przeniesiono z czystej nadwyżki:		
	a) na oprocentowanie wkładów	46.154.70	
	b) na fundusz zapomogowy	7.000,—	
	c) na fundusz do uznania	1.000,—	
	d) na wypłatę bilansówki	600,—	54.754,70
2	Bonifikata %% od pożyczek przy konwersji i zwrocie oszczędności		25.922,85
3	Oprocentowanie r-ku lokacyjnego Zarządu Głównego		661,95
4	Rezerwa procentów		46.200,—
5	Nadwyżka		46.736,76
			174.276,26

Sprawozdanie z funduszu ubezpieczenia pośmiertnego za rok 1936

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Pozostałość z roku ubiegłego	340.611,26
2	Składki	84.436,95
3	Dochody z majątku (brutto) z nieruchomości i inne	121.679,32
		546.727,53

ROZCHÓD

Poz.	Treść		Suma
1	Wypłacone odszkodowania po śp:		
	1) M. Boreckim	2.000,—	
	2) E. Kowalewskiej	2.000,—	
	3) A. Szkodzie	5.000,—	
	4) F. Toporowskim	5.000,—	
	5) R. Kudrzańskim	2.000,—	
	6) F. Turkowskim	3.000,—	
	7) D. Pigulewskim (zapom.)	500,—	19.500,—
2	Zwroty rezerwy matematycznej i składek		11,114,76
3	Przelew na r-k lokacyjny Zarządu Głównego		3.000,—
4	Procenty od pożyczek hipotecznych i opłaty alienacyjnej		46.406,98
5	Wydatki administracyjne domu		51.367,79
6	Odpis na amortyzację nieruchomości		8.674,10
7	Pozostałość na dzień 31.XII. 36 r.		406.663,90
			546.727,53

Stan ubezpieczeń pośmiertnych wg. Kół na 31.XII.1936 r.

L. p.	Koło	Ilość członków ubezp.	Suma ogólna skł. mies.	Suma ubezpieczenia	Rezerwa na 31.XII.1936 r.
1	Białostockie	75	412,13	220.500.—	21.416,70
2	Kieleckie	96	551.42	320.000 —	28.889.45
3	Krakowskie	98	560.45	310.500.	31.431,80
4	Lubelskie	94	467,17	259,500,—	21 880,35
5	Lwowskie	105	577.83	335.500.—	30.503,90
6	Łódzkie	100	468.82	298 500.—	28.266,50
7	Nowogródzkie	52	273,68	162 500 —	13.393,40
8	Poleskie	64	303,57	188.000.—	16.342,55
9	Śląskie	13	102.49	52 000. —	7.079,20
10	Stanisławowskie	55	267.31	156.000.—	14,520.25
11	Tarnopolskie	73	434,19	252,500. –	22,190.40
12	Warszawskie:				
	a) Centrala,	140	822,56	385.500 -	40.102.75
	b) Inspektorat Wojewódzki,	108	624.85	310.400. –	30.415,80
	c) Stołeczny,	15	61,14	33.000,—	1.516,75
	d) Oddział Główny.	24	105,34	60 000. -	2.[illegible]86,45
13	Wileńskie	62	338,79	194.000.—	16.201.55
14	Wołyńskie	107	482,07	287.500. –	18.178.75
	Razem	1281	6.853,81	3.825.900,—	345.310.55
	Stan w dniu 31.XII.1934 r.	1290	6.604.77	3.800.400, –	271.99[illegible],60

Jeśli chodzi **o wyniki akcji oszczędnościowo-pożyczkowej**, to w r. 1936 zwraca uwagę poważna suma procentów, uzyskanych od udzielonych pożyczek (w r. 1935— zł. 68.668,17, a w r. 1936 — zł. 104.229,37), mimo przeprowadzonej w marcu roku sprawozdawczego obniżki stopy procentowej z 7 na 5%. Powodem tego — prawie masowe korzystanie przez członków z przeliczenia spłaty pożyczek na okresy do lat 10-ciu, co przy doliczaniu procentów z góry dało poważną łączną sumę procentów.

Biorąc powyższe pod uwagę Zarząd K. W. P. postanowił przenieść kwotę zł. 46.200,— na rezerwę procentów, jako doliczone już obecnie, a odpowiadające przyszłym okresom procenty od pożyczek.

Z pozostałości procentów z r. 1935 oraz reszty uzyskanych procentów w r. 1936 po odliczeniu bonifikat, oraz oprocentowania r-ku lokacyjnego — wykazanych jako nadwyżka w sumie złotych 46.736,76 — Zarząd K. W. P. proponuje przeznaczyć:

1) zł. 37.736,76 — na oprocentowanie wkładów w wysokości 5% p. a. — względnie — dla wkładów obciążonych pożyczkami najwyżej do połowy stanu oszczędności — 6% p. a., z zaznaczeniem, iż sumę przeznaczoną na oprocentowanie należy uzupełnić w razie potrzeby z r-ku rezerwy procentów;

2) zł. 7.000,— na fundusz zapomogowy;

3) zł. 1.000,— na fundusz do uznania;

4) zł. 1.200,— na remuneracje i „bilansówkę".

Działalność ubezpieczeniowa

Przeprowadzenie w grudniu 1936 r. konwersji długów hipotecznych odbiło się korzystnie **na działalności ubezpieczeniowej** nie tylko przez zmniejszenie stanu zadłużenia nieruchomości, ale przyczyniło się również do wydatnego obniżenia kwot przeznaczonych na obsługę tych długów — czerpanych przecież z funduszu ubezpieczeniowego, a właściwie z dochodów z nieruchomości.

Podczas gdy w r. 1936 normalne wydatki na pokrycie procentów od pożyczek hipotecznych wyniosły zł. 46.406,98, to w roku 1937 wynosić będą zł. 39. 326,77 i zmniejszać się będą co rocznie, co wpłynie niewątpliwie na stałe zwiększanie się dochodu netto z nieruchomości, który w r. 1936, po odpisaniu na amortyzację kwoty zł. 8.674,10 i pokryciu procentów od długów — wyniósł zł. 15.230,45.

Obecne wysiłki Zarządu K. W. P. zmierzają **do podniesienia rentowności nieruchomości** nie tylko przez zmniejszenie pozycji wydatków, lecz również przez podniesienie wpływów; rozpatruje się mianowicie możliwość przeróbek lokali większych na mniejsze oraz urządzenie w podwórzu garażu.

*
**

Zestawienie stanu ubezpieczeń w/g Kół pozwala stwierdzić niewielki ubytek członków (9-ciu) w stosunku do stanu z przed dwu lat, a mimo to zwiększenie miesięcznej sumy składek (o złotych 249,04) oraz sumy ubezpieczenia (o 25.500,— zł.), co należy tłumaczyć podwyżkami sum ubezpieczenia przez dawnych członków.

Kwota obliczonej na dzień 31.XII.36 r. rezerwy matematycznej zł. 345.316,55 znajduje całkowite (z nadwyżką zł. 61.347,35) pokrycie w stanie funduszu ubezpieczeniowego.

Bankowcy dają przykład
jak walczyć o poprawę bytu

Najpoważniejsze banki w Polsce zawarły umowę zbiorową ze swymi pracownikami.

Do umowy przystąpiły Banki: Handlowy w Warszawie, Zachodni, Cukrownictwa w Poznaniu, Dyskontowy, Powszechny Bank Związkowy, Powszechny Bank Kredytowy i Bank Związku Spółek Zarobkowych, zatrudniające 80 proc. ogólnej liczby pracowników bankowych w Polsce — około 4.000 ludzi.

Umowa ta, uwzględniająca w niezwykle szerokim zakresie postulaty Związku Bankowców jest ze względu na swój zasięg pierwsza tego rodzaju w Polsce, prawdziwie przełomową. Nie tylko zmienia zasadniczo warunki pracy bankowców, ale stanowi zapowiedź przełomu w sytuacji szerokich mas pracowników umysłowych innych zawodów, dziś dotkliwie spauperyzowanych. Będzie tedy miała niewątpliwe znaczenie ogólne.

Warto się z nią bliżej zapoznać.

Najważniejszym zwycięstwem pracowników bankowych jest ostateczne ustalenie bezwzględnego 7-miogodzinnego dnia pracy. Dotychczas zdarzało się, zwłaszcza na prowincji do... 11-tu godzin pracy.

Obecnie jeśli zajdzie bezwzględna potrzeba dodatkowej pracy, każda godzina nadliczbowa opłacana będzie w stosunku do pensji plus 25 proc. za dwie pierwsze godziny i 50 proc. za każdą godzinę następną.

Następny wyłom w dotychczasowych stosunkach to praktyki, płatne bezwzględnie od pierwszego dnia. Dotąd bywało nieraz, zwłaszcza w mniejszych domach bankowych, że praktykant pracował bezpłatnie do... półtora roku, po czym był usuwany, a na jego miejsce przyjmowano nową „ofiarę" — bezpłatnie.

Po trzech miesiącach pracy praktykant nie może otrzymywać mniej niż 150 zł. miesięcznie, po roku — dostanie etat.

Najniższa płaca bankowca ma odtąd wynosić 250 zł. miesięcznie. (Na prowincji 200 zł., ale jeśli pracownik ma wyższe wykształcenie 225 zł.).

Poza tym w każdym banku ma corocznie awansować 33 proc. pracowników (a więc w ciągu 3 lat — pełne 100 proc.). Awans będzie miał formę podwyżki nie mniejszej niż 30 zł. miesięcznie i będzie się powtarzał pięciokrotnie, co trzy lata. W ten sposób np. 250 zł. minimalnej pensji wzrośnie po 15 latach do 400 zł.

Inne punkty umowy są niemniej przełomowe...

Np. na manko kasowe przeznacza się miesięcznie 30 zł. Jeśli pracownik nie będzie miał manka, otrzyma w końcu roku gotówką 360 zł.

Pracownicy otrzymywać będą na Boże Narodzenie i Wielkanoc po pół pensji dodatkowej.

Banki płacą za dwoje dzieci pracownika wpisy szkolne za 5-ty i 6-ty oddział szkoły powszechnej i całą szkołę średnią, licealną lub zawodową (około 500 zł. rocznie).

Pracownik, któremu urlop wypadnie z decyzji banku w okresie od 15. X. do 15. IV. otrzyma go o tydzień dłuższy. Po 20 latach pracy — 5 tygodni urlopu bez względu na porę roku.

Sprawozdanie K. W. P. (dokończenie)

Stosunkowo niewielka kwota odszkodowań wypłaconych w roku 1936 (zł. 19.500,—) mimo poważniejszych wypłat z tytułu zwrotów rezerwy matematycznej (w r. 1936 zł. 11.114,76, gdy w r. 1935 — zł. 8.158,47) przy normalnych wpływach ze składek przyczyniła się do poważnego przyrostu funduszu ubezpieczeniowego o zł. 66.052,64.

W sumie wypłaconego w r. 1936 pośmiertnego mieści się zapomoga zł. 500.— wypłacona rodzinie jednego z b. członków.

***

Jeśli chodzi **o stan ubezpieczeń w/g wieku,** to ostatnie dwa lata wykazują dalszy powolny wzrost wieku ubezpieczonych, co znajduje swój odpowiednik w stałym powiększaniu się funduszu ubezpieczeniowego.

***

Duży napływ **podań o udzielenie zapomóg** w r. 1936 spowodował konieczność powiększenia funduszu zapomogowego z 5.000 do 7.000 zł., do czego doszła pozostałość z r. 1935 zł. 171,85 i wpłata zł. 150,—, dokonana przez jednego z lokatorów domu związkowego. Z ogólnej kwoty 7.321,85 zł. wypłacono 50 zapomóg na kwotę zł. 5.697,30, oraz przyznano tytułem subwencji dla Fundacji zł. 800,—.

Zestawienie stanu funduszu ubezpieczenia pośmiertnego. w latach 1928 — 1936.

Rok	Składki	Pośm. wypłaty		Stan funduszu	Przyrost funduszu
		Ilość wyp. śmierci	Suma		
1928	22.722,32	5	7.000,—	16 825,80	16.825.80
1929	59.068.44	7	20 000,—	55.380.42	38.554,62
1930	62.093,72	15	42.000,—	78.654,62	23.274,20
1931	66.339,51	7	12 000,—	138.8 8,36	60.203,74
1932	64.901,45	9	36.000,—	171.099,62	32,241,26
1933	78.099 84	10	26.000,—	227.710,—	56.610,38
1934	79.352,84	7	16.000,—	294.340,57	66.630,57
1935	88.200,62	13	45.500,—	340.611,26	46,270,69
1936	84.436,95	6	19.500,—	406.663,90	66.052,64
Razem	605.215,69	79	224.000,—		

STAN UBEZPIECZEŃ POŚMIERTNYCH W/G. WIEKU.

Wiek	W dniu 31.XII.1932 r.			W dniu 31.XII.1934 r.			W dniu 31.XII.1936 r.		
	Ilość osób	Suma ubezp. w zł.	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł.	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł.	Przeciętna suma ubezp.
Do 24 lat	31	53.000	1.710	10	22.000	2.200	9	21.000	2.330
25 — 29 „	223	406.000	1.820	162	388.500	2 400	102	250.500	2.460
30 — 34 „	334	759.500	2.270	313	828.000	2.650	307	815.500	2.660
35 — 39 „	251	659.400	2.630	310	957.500	3.090	299	888.500	2.970
40 — 44 „	146	440.000	3.010	189	631.400	3.340	234	765.400	3.270
45 — 49 „	114	306.500	2.690	138	458.000	3.320	131	460.000	3.510
50 — 54 „	68	208.000	3.060	72	247.000	3.430	104	344.000	3.310
55 — 59 „	42	95.500	2.270	50	144.000	2.880	53	172.000	3.250
60 — 64 „	30	72.500	2.420	28	79.000	2.820	26	72.000	2.770
Ponad 65 „	12	15.500	1.920	18	45.000	2.500	15	37.000	2.310
Razem	1251	3.016.400	2.410	1290	3.800.400	2.950	1281	3.825.900	2.990

Sprawozdanie rachunkowe z działalności zapomogowej
za 1936 r.

PRZYCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Pozostałość na 1.I.1936 r.	171,85
2	Przeniesiono z nadwyżki za 1935 r.	7.000.—
3	Wpłacono przez St. Zankiera Leszno 13	150.—
		7.321,85

ROZCHÓD

Poz.	Treść	Suma
1	Wypłacone zapomogi	5.697,30
2	Wypłacono Fundacji	800.—
3	Pozostałość na 31.XII.1936 r.	824,55
		7.321,85



Działalność Związku w ujęciu „szarego związkowca"

Sądzę, że nie wezmą mi za złe władze Związku, jeżeli zapowiedziany numer sprawozdawczy „Naszych Spraw" zawierać będzie obok sprawozdań oficjalnych także uwagi „szarego człowieka" o działalności Związku w ciągu ostatniego roku.

Przypuszczam, że dla ogółu kolegów będą interesujące spostrzeżenia członka Związku, który, należąc kiedyś do czynnych działaczów naszej organizacji, dziś ogranicza się do roli obserwatora i to — jeżeli chodzi o Zarząd Główny Związku z odległości kilkuset kilometrów.

Działalność Związku naszego rozpada się na dwie dziedziny: jedna to władze centralne Związku, druga to koła. Składki pobierane na Związek dzielone są w stosunku 0.6 na Zarząd Główny, a 0.4 na koła. Zdaje się, że ponadto Zarząd Główny subsydiuje Zarządy kół jeszcze jakiemiś funduszami, tak, że mniej więcej składki członkowskie dzielą się pół na pół między centralne władze i koła.

Jeżeli chodzi o działalność, to rzecz ma się inaczej:

Gros spraw związkowych koncenaruje się w Warszawie i

działalność Związku, to przede wszystkim praca Zarządu Głównego i Zarządu Kasy Wzaj. Pomocy

Koła nasze są znacznie mniej aktywne — zwłaszcza to, do którego należę — a sądząc ze skąpej dosyć kroniki w „Naszych Sprawach i w innych kołach rzecz ma się nie wiele lepiej.

Aczkolwiek przyczyn tego zjawiska dopatrywać się można w fakcie, że najwięcej i najważniejsze sprawy w Zakładzie są załatwiane w Centrali — stąd siłą rzeczy działalność Zarządu Głównego wybija się na plan pierwszy, — ale też przyznać się trzeba, że koła nasze — przynajmniej koło, do którego należę — nie są tak aktywne, jakby sobie życzyć było można.

Mówiąc o Związku i jego działalności uwzględnia się w pierwszym rzędzie działalność Zarządu Głównego i Zarządu K. W. P., gdyż rola władz centralnych naszego Związku nie tyle ze względów statutowych, ile siłą faktu wysuwa je na czoło życia organizacyjnego.

Otóż kadencja ubiegła władz Związku przedstawia się

niewątpliwie dodatnio

Jest to opinia nie tylko moja osobista, ale i ogółu kolegów mojego koła.

Cały szereg ważnych postulatów został zrealizowany. **Oczywiście nie wszystko i nie w pełnym zakresie.**

Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę t. zw. mały program związkowy, to został on wykonany w całej pełni.

Za „mały program" uważamy te postulaty, które w artykule wstępnym „Naszych Spraw" z lipca 1936 r., a więc w numerze pozjazdowym — zostały wysunięte jako najważniejsze i najpilniejsze. Wymienione tam zostały:

1) bonifikata podatku specjalnego,
2) oddłużenie personelu,
3) częściowe przywrócenie zasiłków ogólnych,
4) ruszenie z martwego punktu sprawy awansów,
5) rozwiązanie zagadnienia pracowników kontraktowych,
6) sprawy pracowników terenowych.

Wszystkie te sprawy — zresztą obok szeregu innych — zostały bądź załatwione, bądź wydatnie ruszyły z miejsca.

Bonifikata podatku specjalnego została zrobiona najpierw. Wprawdzie **mamy żal do Zakładu,** że załatwienie tej sprawy opóźnione zostało o pół roku i nie wyrównano opóźnienia (przez zwrot podatku za okres wsteczny; wprawdzie

zakres zwrotu jest znacznie skromniejszy,

niż zastosowany w pokrewnych nam publicznych instytucjach finansowych, ale w każdym razie częściowa bonifikata podatku dla najgorzej uposażonych została przeprowadzona, podczas gdy np. w ubezpieczeniach społecznych kwestia ta dotychczas nie została rozwiązana. Ten zaś, kto zna stosunki w naszym Zakładzie i wie

Jak trudno jest u nas coś przeprowadzić —

nie będzie się dziwił, że bonifikata nie jest bynajmniej rozwiązana idealnie.

Oddłużenie jest jeszcze w stadium realizacji i może zawcześnie sąd o nim wydawać. Sądząc ze znanych mi kontkretnych przypadków, to na plus tej akcji należy zapisać, że wreszcie została przeprowadzona i to przy b. niskim oprocentowaniu; do minusów należy szczupłość kredytu, co spowodowało, że zgłoszenia oddłużeniowe były mocno obcinane przez co realizacja celu akcji stała się problematyczną, no i b. powolna manipulacja (made in Biuro Personalne!), która powodowała, że między decyzją komisji a spłatą długów **wytwarzała się długa przerwa,** wykorzystywana przez poruszonych wierzycieli w celu niepokojenia kolegów.

Awansów było sporo, zarówno w lipcu jak i w styczniu. To jest pewne. Doniosłym momentem jest

aktywny współudział władz Związku

w opiniowaniu kandydatów, a nawet nieliczne, coprawda, przypadki uwzględniania przez Zakład inicjatywy Związku przy awansowaniu niektórych pracowników. Jeżeli awanse nie objęły jeszcze wszystkich zasługujących, to dlatego, że grunt jest niezwykle wysuszony kilkuletnią posuchą i wiele, wiele kropel potrzeba, aby glebę doprowadzić do należytego stanu. Zapowiedź p. naczelnego dyrektora utrzymania rozmiarów awansów pozwala żywić nadzieję, że **całkowita normalizacja tego odcinka niedługo nastąpi.** Jest to zresztą koniecznością dla Zakła-

(dalszy ciąg na str. 8-ej)

PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ

Rady Związku Zawodowego Pracowników P. Z. U. W. z dnia 28, 29 i 30 kwietnia 1937 roku

Komisja Rewizyjna dokonała rewizji ksiąg i działalności Zarządu Głównego Związku i Kasy Wzajemnej Pomocy w składzie:
kol. Stanisław Kamiński jako przewodn.,
„ Franciszek Jeżowski jako czł. Kom.,
„ Eugeniusz Dmytrow jako sekretarz.

Stan kasy zgodny jest z podręczną książeczką kasową skarbnika, oraz ze stanem w księdze Dziennika-Głównej, wyprowadzonym na dzień 28 kwietnia 1937 r.

Stan na rachunku P. K. O. zgodnie z wyciągiem na dzień 27.IV b. r. wynosi zł. 11.937,83 i na rachunku P. Z. U. W. zgodnie z księgą Dziennika Głównej — na tenże dzień wynosi 354,05 zł.

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów za czas od 24 kwietnia 1936 r. do 28 kwietnia 1937 r. stwierdzono, że wszystkie pozycje księgi Dziennika-Głównej są uzasadnione odpowiednimi dowodami, że bilans Zarządu Głównego sporządzony za rok 1936, a zamykający się kwotą zł. 51.437,77 jest sporządzony prawidłowo i że rachunek dochodów i wydatków, zamknięty kwotą zł. 36.578,83, odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym księgi Dziennika Głównej.

Wykonanie budżetu wykazuje przekroczenia w następujących pozycjach:

I. Koszty Adm.:
a) Personel o kwotę 561,30 zł.

II. Władze Związku:
a) Walny Zjazd o kwotę 845,75 „
b) Rada Związku o kwotę 159,90 „

III. Prasa:
a) „Nasze Sprawy" o kwotę 452,89 „

Na przekroczenia w pozycjach I a) wpłynęła wypłata odprawy byłej pracownicy Związku — p. Szymańskiej w wysokości zł. 500,—, która to wypłata ze względu na charakter działalności naszego Związku, zdaniem Komisji nie powinna nasuwać zastrzeżeń. Reszta przekroczenia w kwocie zł. 61,30 w tej pozycji powstała wskutek niedokładnego preliminowania.

Przekroczenia w pozycjach II a) i b) nastąpiły z przyczyn niezależnych od Zarządu Głównego.

Przekroczenie w pozycji III a) istotnie wyniosło 1.206,14 zł., a po pokryciu na podstawie uchwały Rady Związku z dn. 15.XI. 1936 r. części przekroczenia z funduszu propagandowego — przekroczenie wynosi 452,89 zł.

Przyjmując pod uwagę niewykorzystany fundusz organizacyjny kół, przyznany na rok 1936 w sumie zł. 1.550,00, oraz nadwyżkę dochodów w sumie zł. 278,83 ogólne przekroczenie budżetowe w stosunku do sumy preliminowanej wynosi 224,75 zł., a ponieważ wpływy przekroczyły kwotę preliminowaną o sumę 278,83 zł., zatem nadwyżka budżetowa wynosi 54,08 zł.

Ponadto Komisja Rewizyjna stwierdziła, że pomimo zarządzenia Zarządu Głównego — nie wszystkie Koła nadsyłają zestawienia potrąceń na rzecz Związku, co utrudnia i opóźnia, a w niektórych wypadkach wręcz uniemożliwia odpowiednie księgowanie kwot, przekazanych na rzecz Zarządu Głównego.

KASA WZAJEMNEJ POMOCY

Po sprawdzeniu ksiąg i dowodów Kasy Wzajemnej Pomocy za czas od 24.IV.

Preliminowana kwota dochodów z nie-1936 r. do 27.IV. 1937 r. stwierdzono, że wszystkie pozycje są uzasadnione odpowiednimi dowodami, że bilans K. W. P. za rok 1936, zamykający się kwotą 2.223.620,52 zł. jest sporządzony prawidłowo i że rachunek strat i zysków z działalności pożyczkowo-oszczędnościowej zamknięty kwotą 174.276,26 zł. odpowiada w sumie poszczególnym kontom wynikowym Księgi Dziennika-Głównej.

Sprawdzone książki kontowe poszczególnych Kół nie wykazują przekroczeń regulaminu przy udzielaniu pożyczek w ciągu roku 1936.

FUNDUSZ UBEZPIECZENIOWY

Wpływy składek na rzecz Funduszu Ubezpieczeniowego w r. 1936 wynosiły 84.436,95 zł., a wypłaty 19.500,— zł. Przyrost Funduszu Ubezpieczeniowego w porównaniu do r. 1935 zwiększył się o 19.981,95 zł.
ruchomości na rok 1936 wynosiła 112.562,— zł., a uzyskano 121.679,32 zł., czyli nadwyżka dochodów wynosi 9.117,32 zł. W kwocie 9.117,32 zł. mieści się nadwyżka w sumie 7.311,10 zł., wynikła z konwersji pożyczek hipotecznych. Preliminowana kwota wydatków administracyjnych nieruchomości wynosiła 69.900,— zł., a wydatki 51.367,79 zł., czyli, że w wydatkach zaoszczędzono kwotę 18.532,21 zł. Łączna nadwyżka dochodów nad wydatkami w r. 1936 wynosiła 70.311,53 zł., z której to kwoty wydatkowano na obsługę długów hipotecznych 46.406,98 zł. i odpisano na amortyzację 8.674,10 zł., czysta zatem nadwyżka dochodów za rok 1936 wynosi 15.230,45 zł., co w stosunku do Funduszu Ubezpieczeniowego, wykazanego w sprawozdaniu bilansowym na dzień 31.XII. 1936 r. w sumie złotych 406.663,90 zł. stanowi 3,75%.

Na dzień rewizji suma z tytułu zaległego komornego za rok 1936 zmniejszyła się do kwoty 4.165,59 zł.

Administrator domu prowadzi oddzielną książkę kasową i kwitariusze na wpłaty. Dochody i wydatki administracji domu księgowane są w księdze Dziennika-Głównej w sumach miesięcznych.

Stwierdzono, że zapisy w Książce Kasowej administratora są zgodne z dowodami.

Na podstawie § 34 pkt. b) Rada Związku przedstawia Walnemu Zjazdowi następujący wniosek:

„Zatwierdza się bilanse i sprawozdania rachunkowe, przedstawione przez Zarząd Główny Związku i Zarząd K. W. P. za rok 1936 i udziela się obu Zarządom absolutorium".

KOMISJA REWIZYJNA.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1937 r.

Zestawienie wykonania budżetu Związku za rok 1936

Pozycje wpływów	Preliminowano	wpłynęło zł	wpłynęło %	+ nadwyżka — niedobór
Składki	36.300,—	36.382,58	100.2	+ 82,58
Lokal	—	28,33	—	+ 28,33
Procenty	—	167,92	—	+ 167,92
	36.300,—	36.578,83	100.8	+ 278,83

Pozycja wydatków	Preliminowano	wydatkowano zł	wydatkowano %	+ zaoszczędzono — przekroczono
Administracja:				
a) personel	14.500,—	15.061,30	103.8	— 561,30
b) rzeczowe	1.200,—	1.201,67	100.1	— 1,67
Władze Związku:				
a) Walny Zjazd	4.500,—	5.345,75	118.8	— 845,75
b) Rada Związku	3.000,—	3.159,90	105.3	— 159,90
c) Unia	3.400,—	3.416,—	100.5	— 16,—
d) Zarząd Główny	1.500,—	1.413,60	94.2	+ 86,40
e) Fundusz dyspozycyjny	1.000,—	845,59	84.6	+ 154,41
Prasa:				
a) „Nasze Sprawy"	5.500,—	5.952,89	108.2	— 452,89
b) prenumerata i biblioteka	150,—	128,05	85.4	+ 21,95
Fundusz Org. Kół	1.550,—	—	—	+ 1.550,—
	36.300,—	36.524,75	100.6	— 224,75
Nadwyżka	—	54,08	—	— 54,08
	36.300,—	36.578,83	100.8	— 278,83

(dalszy ciąg ze str. 7-ej)

du, gdyż wrazie dalszego utrzymywania dysproporcyj między wartością pracownika a uposażeniem (nie tym abstrakcyjnym a faktycznym), co wybitniejsze jednostki zaczną z Zakładu uciekać. Poprawa koniunktury już odbiła się na niektórych dykasteriach służby państwowej (notuje się duży odpływ do przemysłu), a jak słychać, niefortunna nowelizacja naszej pragmatyki pozwoliła zaobserwować wyraźnie podobne zjawisko i u nas, przyczym krążące wersje notują wręcz **sensacyjne wypadki.**

To samo dotyczy **kontraktowych pracowników.** Zarządowi Głównemu Związku udało się niewątpliwie ruszyć tę sprawę z miejsca i przekonać władze Zakładu o konieczności zaszeregowania b. pokaźnej liczby tej kategorii pracowników Zakładu.

Ale, niestety, nie wszystkich, a co gorsza, mamy tu wrażenie, że ostatnio

akcja zaszeregowywania osłabła nieco...

Może się mylę, ale w zestawieniu z projektami jakiegoś specjalnego funduszu emerytalnego (vide „Nasze Sprawy" z grudnia r. ub.), wrażenie, zdaje się, odpowiada rzeczywistości.

Sprawie tej Związek winien poświęcić jeszcze wiele uwagi. **Problem pracowników powiatowych** w działalności Związku przesunął się na czołowe miejsce — przynajmniej sądząc z „Naszych Spraw".

Zupełnie słusznie Związek wysunął hasło: Frontem do pracowników powiatowych! — bo, istotnie organizacja pracy na powiatach szwankuje. Dziwić się poprostu wypada, że nie podjęła tej myśli sama Instytucja: w jej przecież interesie leży należyta praca placówek powiatowych.

Jeżeli chodzi o Związek, to bodaj po raz pierwszy sprawy te postawione zostały otwarcie i mocno: nie wiem czyja to zasługa, czy Zarządu Głównego czy „Naszych Spraw" — dla członków to jest zresztą rzecz obojętna, dość, że **koledzy z powiatów są zadowoleni**, że ich sprawy doczekały się należytego oświetlenia.

Chodzi teraz o skutki. To co dotychczas osiągnięto, to są drobiazgi: podniesienie ryczałtu kancelaryjnego, kwestia mieszkania przy biurze, czy taśmy i Petricki (i to nie dla wszystkich). Ważniejszą jest rzeczą, że **Związek zdołał przekonać władze Zakładu, że tak jak dotychczas, dalej być nie może**, że uzyskał już oficjalne oświad-

(dokończenie na str. 9-ej)

Solidaryzm czy klasowość?

Poruszenie zagadnienia klasowości wywołało żywy oddźwięk Czytelników.

M. in. otrzymaliśmy poniższy artykuł dyskusyjny, jako odpowiedź koledze „O", autorowi uwag „klasowość czy solidaryzm", umieszczonych w numerze 8 „Naszych Spraw" z roku ub.

Nawał pilnych i aktualnych tematów związany z rozgrywającymi się na terenie Instytucji wypadkami nie pozwolił na umieszczenie głosu kol. Kozioła wcześniej.

Redakcja.

Autor artykułu rozpoczynającego się bardzo słusznie od słów: „Wybacz czytelniku" dochodzi po „szczytach teorii ekonomicznych" do paradoksalnej konkluzji, że w zakresie wytwarzania dochodu społecznego zachodzi prawie zawsze solidarność klas społecznych, w zakresie zaś podziału dochodu społecznego mamy do czynienia bardzo często z przeciwieństwem interesów klas.

Kapitalne wady powyższej tezy pokrywają się ze słabymi stronami solidaryzmu wogóle i polegają na niezrozumieniu pełnowartościowego pojęcia klasy wynikającego z różnic interesów społecznyh, na nie rzeczywistym obrazie mechanizmu produkcji i jej pochodnych, oraz na przetransportowaniu walki klas na teren zoologii i uznaniu wobec tego istniejącego ustroju gospodarki kapitalistycznej za doskonałą i wieczystą formę ustrojową.

Istotne różnice w społeczeństwach mogą się ujawnić w pełni tylko na najważniejszym i dominującym odcinku życia współczesnego jakim jest wszelka produkcja. Najważniejszym czynnikiem produkcji obok roli, fabryki i warsztatu jest praca. Towar ten jest do sprzedania na rynku pracy w formie siły roboczej, a różni się od innych towarów tym, że kupujący sam ustanawia cenę towaru dzięki swej przewadze jako właściciel środków produkcji i dzięki temu, że sprzedający przychodzi na rynek pracy osłabiony wskutek nadmiernej podaży sił roboczych i bezrobocia.

Już w tym początkowym stadium produkcji, użycie przemocy przez właściciela środków produkcji wyklucza wszelkie porozumienie. Zysk jedyny cel produkcji dla kapitalisty jest odwrotnie proporcjonalny do kosztów produkcji, stąd jednostajnie przyspieszony spadek cen pracy, aż do momentu, kiedy przemoc kapitalisty napotyka na opór pracownika, zagrożonego w swym bycie. *Tu początek walki koniecznej i nieuniknionej, gdyż coraz to wyższe formy i stadia produkcji coraz bardziej wzmagają chęć zysku ze strony prywatnych właścicieli środków produkcji, ze strony zaś właścicieli rąk i mózgów roboczych wzrastają słuszne żądania pełnej płacy za swą pracę.* Historia ostatnich czasów notuje fakty, kiedy praca jedynie kosztem życia ludzkiego, nędzy i bezrobocia, zaczynała się częściowo upodabniać do każdego innego towaru na rynku o określonej przez sprzedawcę cenie sprzedażnej. Oczywiście, że kapitalista w ustroju kapitalistycznym decyduje o istnieniu i stanie produkcji, nie zapominajmy jednak, że zasadnicza jego rola w samej produkcji ogranicza się do udziału w jaknajwiększym zysku, który powstaje z różnicy między faktyczną ceną kupna siły roboczej, a ceną którąby musiał zapłacić na rynku pracy, gdyby sprzedający miał te same prawa co kupujący. I gdzie tu miejsce na jakąś solidarność w „zakresie wytwarzania dochodu społecznego". Chyba taka solidarność, na której jedna strona stale traci, wreszcie traci i cierpliwość bo już więcej niema nic do stracenia i znowu walka ale już bezpośrednia i solidarna, której ofiary spotykamy w szeregach klasy pracującej na każdym kroku. *Ponieważ jedynie droga walki zaczęła okazywać się skuteczną panująca burżuazja w imię swego interesu klasowego usiłuje ją odwlec, a przynajmniej stępić jej klasowe ostrze. W tym celu wynaleziono solidaryzm, który ma rozładować siłę potencjonalną klasy pracującej a klasom posiadającym stworzyć warunki dla ukończenia zbrojeń przez faszyzm gotujący się do ostatecznej rozprawy ze światem pracy.*

W celu zamaskowania sprzeczności między wyzyskiwaczem, a wyzyskanym, usiłuje się walkę klas, nie dającą się ukryć w żaden sposób, utożsamiać z istniejącymi, niezmiennymi od początku świata prawami przyrody, gdzie silniejszy zjada słabszego; jest to tak oczywistym pomieszaniem dwu niespółmiernych zjawisk z socjologii i biologii w jedno, że wystarczy wiedzieć z grubsza jaka jest różnica między człowiekiem a np. krokodylem, ażeby to zrozumieć. Usiłowania te zdradzają naocznie, że *solidaryzmem nazywa się gwałt i przemoc stosowane od najmniejszego warsztatu pracy najemnej, aż do podbojów kolonialnych przez imperialistyczny kapitalizm w chęci zysku,* udowodnił to światu pogromca wolnych ludów i „praktykujący solidarysta" Mussolini, jak również i Hitler.

Jasna rzecz, że ci w których interesie leży propaganda solidaryzmu, nie chcą widzieć istotnej cechy dzisiejszej rzeczywistości, rozbijającej w puch cały solidaryzm tj. *anarchii jako zasadniczej cechy produkcji kapitalistycznej zupełnie pozbawionej społecznego charakteru i nieskoordynowanej gdyż celem jej nie jest spożycie szerokiego społeczeństwa i zaspokojenie jego potrzeb lecz interes jednostek, co wyklucza pojęcie „solidarności międzynarodowej".* Kto tego nie chce widzieć, ten, oczywiście, nie może zobaczyć tego, że obecny ustrój gospodarki kapitalistycznej bankrutuje na całej linii o czym świadczy kryzys bez wyjścia, dziury w budżetach państwowych, bezrobocie, tyfus głodowy, napęczniałe więzienia, analfabetyzm i beznadziejna pauperyzacja szerokich mas. Jasna rzecz, że upada tym samym teza doskonałości i wieczystości takiego ustroju, tym bardziej, że *istnienie dotychczasowej gospodarki kapitalistycznej wyklucza uspołecznienie środków produkcji jedynej gwarancji „wytwarzania dochodu społecznego".*

To, że kapitalista nie jest koniecznym warunkiem produkcji, negliżuje ostatecznie rolę solidaryzmu jako doraźnego chwytu chwiejącego się kapitalizmu, a świadczy o tym następujący fakt: fabrykę z surowcem oddano robotnikom kwalifikowanym (od inżyniera do palacza) i... produkcja zwiększyła się w dwujnasób bez udziału kapitalisty.

To, że autor artykułu „solidaryzm czy klasowość" dopuszcza istnienie przeciwieństw klasowych w zakresie podziału dochodu społecznego nie jest żadną koncesją na rzecz „klasowości" — jest zaledwie częściowym stwierdzeniem oczywistego faktu nierówności ekonomicznej to też argumenty jego a istnienie solidarności między klasami są przykładem wzorowego oderwania się od rzeczywistości. Na przykład: „W interesie górników i przedsiębiorców kopalnianych węgla leży jak największe spożycie węgla i jak największa jego cena". Oczywisty nonsens. Jaknajwiększe spożycie — zgoda, ale warunkiem szerokiej konsumpcji nie są wcale jaknajwiększe ceny, zresztą z roli pracy w procesie produkcji wynika jasno, że górnikowi wcale nie zależy na jaknajwiększych cenach produktu, bo mu z tego nic nie przyjdzie poza racjonalizacją, tembardziej, że sam jest konsumentem wobec czego zwyżka cen produktu jest formą obniżki płac.

Drugi argument: „Tak więc z kolei, radia, telefonu, kina korzystają w istocie jednakowo wszystkie warstwy społeczne. "Zdanie to jest takie dalekie od rzeczywistej prawdy życiowej, jak daleki jest telefon i kino od chłopa, który stanowi 75% ludności kraju.

Albo to: „Biedni" i „bogaci" i wszystkie zwalczające się „klasy" oglądają na ogół te same filmy, słuchają tych samych audycji radiowych, czytają nie wiele różniące się gazety, i t. d.".

— *Te same — napewno, dlatego, że są tylko jedne, mianowicie wyrosłe na płaszczyźnie interesów kapitalizmu, niemające nic wspólnego z twórczą kulturą budzących się mas, gdyż prawa produkcji kapitalistycznej obowiązują również w nadbudowie kulturalnej danego ustroju.* Czy aby tylko oglądają? Bezrobotny przymierający głodem, robotnik obarczony rodziną „oglądają filmy, słuchają koncertów i czytają mało różniące się gazety" (?!). Ciekaw jestem za co? Może zadarmo — co?

Nic dziwnego, że tak nieżyciowe przesłanki zaprowadziły autora do nieprawdopodobnie sprzecznych z rzeczywistością wniosków.

Trzeźwa ocena teraźniejszości jest lepszym faktorem ekonomii jak poezja, a doświadczenie klasy pracującej wykuwającej swe prawa w ogniu walki, każe pracownikom umysłowym iść, jeżeli nie w pierwszym szeregu, to w każdym razie solidarnie z całą klasą robotniczą walczącą świadomie o lepszą przyszłość. Zejście z drogi walki klasowej mogłoby nas postawić poza szerokim ruchem pracowniczym i moglibyśmy się znaleźć po drugiej stronie barykady gdyby nie to, że granitowa podmurówka całej ekonomii z jej oficjalnym aparatem naukowym, ujęta w jednym zdaniu: „każdy może być kapitalistą" już dawno runęła, grzebiąc pod sobą „pychę głupich sztandarów".

S. Kozioł.

---

czenie p. Naczelnego Dyrektora, że praca techników będzie unormowana.

W tym kryje się zalążek pewnych, bardziej zdecydowanych posunięć, zwłaszcza, iż ostatni

Zjazd Inspektorów Wojewódzkich przyszedł Związkowi z dużym sukursem,

potwierdzając nasze krytyczne stanowisko do obecnego stanu rzeczy.

Wreszcie ostatni postulat małego programu: **przywrócenie zasiłków.** W roku ubiegłym Związek zdołał jedynie przywrócić skromny zasiłek ogólny w wysokości 50%, będący pod znakiem zapytania.

Na rok bieżący posiadamy zapewnienie, że zasiłek 50%-wy będzie znów wypłacony, a **możliwe jest wypłacenie zasiłku w rozmiarze wyższym.** Krążące pogłoski, że w maju będzie wypłacone 50%, każą przypuszczać, że to ewentualne podwyższenie zasiłków ogólnych jest zupełnie realne. Jest to postęp, żałujemy tylko, **że tak powolny,** bo od obecnej sytuacji do 2-ch dodatkowych pensyj rocznie, które przecie otrzymywaliśmy — to droga daleka. Niech więc Zarząd Główny Związku nie spoczywa na laurach po tegorocznym kroku naprzód!

Wreszcie wymienić należy jeszcze jeden sukces Związku o pierwszorzędnym znaczeniu, który nie był wymieniony w „małym programie": jest to reforma „Naszych Spraw". Nie będę o tym wiele pisał, bo boję się, że kolega Redaktor w źle pojętej skromności wykreśli mi ten ustęp — ale **nasz organ prasowy zyskał sobie powszechne uznanie i**

wielu nawet entuzjastów.

O „Naszych Sprawach" dziś się mówi, numeru oczekuje się z niecierpliwością, z pismem liczą się władze (a nasz Inspektor Wojewódzki kilkakrotnie przy różnych okazjach powoływał się na pismo, mówiąc: mają świętą rację!).

Ofiarowanie „Naszym Sprawom" przez Marszałka Śmigłego-Rydza swej fotografii bardzo mile połechtała naszą duszę...

Były działacz

„NASZE SPRAWY"

W poprzednim numerze pisma rozpoczęliśmy sprawozdanie Redakcji od przytoczenia wytycznych ideologicznych, jakiemi „Nasze Sprawy" się kierują. W tej deklaracji daliśmy wyraz naszym dążeniom i naszej pewności, że dążenia te będą zrealizowane.

Obecnie omówimy inną stronę naszej pracy: redakcyjną i techniczną. **Reforma „Naszych Spraw" zamierzona była od dłuższego czasu**, a pewne pomysły datują się od paru lat, kiedy np. po próbie nacisku na kierunek pisma ze strony władz Instytucji w czasie „strajku rejestrowego" w 1932 r. i zapowiedzi represji dyscyplinarnych w stosunku do redaktora, Związek zapowiedział powołanie redaktora odpowiedzialnego z poza grona pracowników Zakładu.

Zagadnienie reformy pisma dojrzało już w początku ubiegłego roku i jedynie zamierzona głębsza zmiana w składzie Zarządu Głównego odroczyła moment wprowadzenia zmian w życie.

Celem reformy było ożywienie pisma związkowego i zwiększenie jego poczytności.

Trudności jakie były do zwalczenia — to powiększenie liczby współpracowników pisma i rozszerzenie szwankującego aparatu korespondencyjnego z Kół.

Instytucja redaktorów prowincjonalnych zdecydowanie **zawiodła,** były bowiem wypadki, że redaktor prowincjonalny, figurując parę lat na tytułowej stronie pisma nie nadsyłał ani jednej korespondencji... Drugą kwestią była sprawa **formy wydawnictwa i układu graficznego.** Poprzedni typ pisma był dobry w okresie 1929—31 kiedy wydawnictwo Związku miało szatę zewnętrzną luksusową. W miarę oszczędności dotykających budżet „Naszych Spraw" ta forma straciła zupełnie swą wartość, zachowując jedną tylko cechę dodatnią: możność łatwego i dogodnego kompletowania.

Na tych założeniach opierając się komitet Redakcyjny pod przewodnictwem kol. red. H. Hermanowskiego opracował zasady reformy.

Jednocześnie kol. Hermanowski, obejmując stanowisko viceprezesa Związku zgłosił swą rezygnację ze stanowiska naczelnego redaktora, a Komitet Redakcyjny uważając swą rolę za skończoną rozwiązał się. Przeprowadzenie reformy i skompletowanie Redakcji Zarząd Główny Związku powierzył kol. K. Erdmanowi. Po miesiącu pracy przygotowawczej nowej Redakcji ukazał się numer pisma związkowego, lecz w jakże zmienionej formie!

Zamiast dawnego zeszytu Czytelnicy pisma otrzymali wielką płachtę papieru, typu gazety codziennej. Jedynie lepszy nieco papier odróżniał „Nasze Sprawy" od zwykłego dziennika! Taka jednak forma pozwoliła osiągnąć dwa cele: **redukcję kosztów drukarskich i papieru** (brak okładki i lepsze wykorzystanie miejsca) oraz **ożywienie pisma** przez możność umieszczenia na jednej stronie większej ilości artykułów i notatek, co przy użyciu różnych rodzajów czcionek pozwoliło dać bardziej interesujące ujęcie graficzne.

Wprowadzono na wzór prasy codziennej redaktora odpowiedzialnego z poza grona pracowników Zakładu. W tej formie pismo ukazuje się dotychczas mimo, że z każdym niemal numerem wprowadzane są różne techniczne ulepszenia. A więc poczynając od sierpnia rozsunęliśmy nieco poszczególne szpalty od siebie dla łatwiejszego czytania. Od października stosujemy wysyłanie pisma wprost na powiaty, co wprawdzie powiększyło koszta ekspedycji, a zwłaszcza przyczynia wiele pracy Biuru Związku, które prowadzi administrację organu Związku, — ale znacznie przyspieszyło doręczanie pisma kolegom - powiatowcom przez usunięcie pośrednictwa Zarządu koła i okazyjnego dostarczania. W listopadzie „Nasze Sprawy" wydały — pierwszy raz w dziejach organu Związku — dodatek nadzwyczajny poświęcony uchwałom Rady P. Z. U. W.

Wreszcie od stycznia stosuje się — wzorem niektórych dzienników — system specjalnego podkreślania grubszym drukiem pewnych zdań czy słów — zwłaszcza w dłuższych artykułach. W ten sposób artykuły te nie wyglądają monotonnie i Czytelnik ma ułatwione czytanie, przez zwrócenie uwagi na ciekawsze momenty.

Jeżeli chodzi o **stronę redakcyjną** — to dążeniem redakcji było **urozmaicić pismo.** Główną uwagę zwróciliśmy na nasze sprawy wewnętrzne, wynikające ze stosunku służbowego pracowników Zakładu. Trzeba przyznać, że materiału nam nie brakło. Jednocześnie nie mogliśmy zostawić na boku spraw dotyczących bezpośrednio naszego Zakładu i pewne ważniejsze wypadki na rynku ubezpieczeniowym musiały mieć swe odbicie na łamach pisma.

Wreszcie poważny dział pisma stanowiły artykuły i notatki z **życia zawodowego pracowników umysłowych.** Z uwagi na szczupłość miejsca (wywołaną skromnym budżetem „Naszych Spraw") nie mogliśmy temu działowi poświęcić tyle miejsca, ile z powodu ważności sprawy należałoby. Liczyliśmy się z tym, że tematy ogólnopracownicze ujmowane są obszernie w organie Unii „Ruch Pracowniczy" i każdy interesujący się tym działem ma możność łatwego i taniego zapoznania się ze sprawami ogólnymi.

Natomiast stosownie do uchwał Zjazdu **nieco więcej uwagi poświęciliśmy bratnim związkom:** pracowników ubezpieczeniowych i pracowników ubezpieczeń społecznych.

Kontakt z Czytelnikami znacznie się rozszerzył, w wyniku czego teka redakcyjna stale była pełna artykułów i notatek nadsyłanych zwłaszcza z prowincji. Ograniczone łamy pisma nie pozwoliły, niestety, wydrukować wszystkich prac i kol. kol. autorzy byli skazani na oczekiwanie nieraz nawet dłuższe na ukazanie się swych prac w druku. **Prac zdyskwalifikowanych było niewiele:** przeważnie są to drobniejsze utwory, najczęściej anonimowe lub podpisane nieznanym redakcji kryptonimem. O ile kontakt z Czytelnikami przedstawiał się zupełnie dobrze, **to problemu regularnej korespondencji z kół redakcji nie udało się — mimo wysiłków — rozwiązać w sposób zadawalający.** Dążeniem redakcji było otrzymywanie korespondencji z koła raz na 2 miesiące, to znaczy co drugi numer. Uważaliśmy, że sześć korespondencji kronikarskich rocznie nie powinno zbytnio obciążyć Koła...

Niestety, nadzieje nasze były płonne i mimo różnego rodzaju dopingu zamierzeń nie zrealizowaliśmy. Jakie koła przejawiały szczególnie uporczywe milczenie— to jest nie nadesłały ani jednej korespondencji w ciągu roku, a nawet w ciągu kilku lat ostatnich — Czytelnicy mieli możność zauważyć z łam „Naszych Spraw". Wyciąganie wniosków z tego stanu rzeczy nie do nas należy. Chlubny wyjątek stanowi Koło Białostockie, które najczęściej zasilało organ Związku wiadomościami kronikarskimi.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na dążenia redakcji do **częstszego ukazywania się pisma.** Zamiast poprzednich ośmiu numerów rocznie staraliśmy się wydawać numer co miesiąc. W drugiej połowie 1936 r. udało się to nam w zupełności, chociaż brak kredytów zmusił nas do poprzestania w m-cu listopadzie na jednostronicowym dodatku nadzwyczajnym. W roku bieżącym Zjazd nadzwyczajny pokrzyżował nieco plany i w rezultacie jeden miesiąc opuściliśmy, dając zresztą wzamian dodatek powiatowy.

Przy obecnym typie miesięcznika **redakcja nie jest w stanie** zgodnie z życzeniem wielu kolegów **ustalić ścisły i regularny termin ukazywania się pisma,** gdyż termin ten musi być dostosowany do potrzeb Związku i ważniejszych wydarzeń.

Przejście na dwutygodnik pozwoliłoby na regularne terminy, jednak zarówno z uwagi na koszta jak i trudności wewnętrzno-redakcyjne reforma taka nie jest aktualną.

Zamierzenia redakcji na najbliższą przyszłość przewidują utrzymanie dotychczasowej linii ideowej pisma i jego strony zewnętrznej.

O ile budżet „Naszych Spraw" ulegnie powiększeniu — rozszerzymy pismo do 12 stron, gdyż materiału — przynajmniej narazie — nie brak i raczej są trudności w pomieszczeniu go.

Postaramy się również, aby pismo od Zjazdu mogło się ukazywać mniej więcej koło 15-go każdego miesiąca, w każdym razie większą uwagę zwrócimy na regularne ukazywanie się co miesiąc niż na objętość.

Wreszcie zamierzamy w najbliższej przyszłości wydać **numer specjalny poświęcony zagadnieniom funduszu emerytalnego,** a w późniejszym czasie jeden z numerów przeznaczyć na omówienie ubezpieczenia chorobowego.

REDAKCJA.

PORADY ZAWODOWE

Uprzejmie prosimy o udzielenie nam pewnych wyjaśnień w związku z wydanymi ostatnio Instrukcją manip. biur. dla Powiatów usamodzielnionych i Instrukcją ubezpieczeniową, a mianowicie:

1) czy zwrot za budowle rozebrane i ew. obniżki składek po przeszacowaniu (na skutek zgłoszenia wniosku przez stronę) należy liczyć za cały miesiąc w którym dokonano zgłoszenia, czy też części miesiąca nie uwzględnia się.

2) czy zwrot należy liczyć z opłatą stemplową. Jeżeli zwrot należałoby liczyć z opłatą stemplową wtedy i na wykazie mogłaby być obliczona już z opłatą stemplową, a toby zaoszczędziło pracy technikowi na odliczanie opłaty stemplowej, biuro zaś nietraciłoby czasu na jej naliczanie.

3) czy dowody ubezpieczeniowe z wykazów zatwierdzanych przez Inspektorat Wojew. sporządza biuro Insp. Wojew. czy biuro Insp. Pow.

Powyższe wątpliwości wyłoniły się po porównaniu Ustawy i wyżej wspomnianych Instrukcyj.

Różnie brzmiące postanowienia w identycznych sprawach ogromnie utrudniają pracę i zabierają niepotrzebnie czas, którego nam tak bardzo brakuje.

Najlepszym tego dowodem były ostatnie „Nasze Sprawy" poświęcone powiatom. Prawie wszyscy pracownicy powiatowi potraktowali nasze warunki pracy z humorem. Ale to jest śmiech przez łzy i świadomość, że wszystkie argumenty traktowane poważnie — zawiodły.

Redakcji należy się jak największe uznanie od powiatów za dołożenie tyle trudów i zebranie tak doskonałego materiału. Nic tam nie było przejaskrawione, lecz przeciwnie — nie wszystkie bolączki dały się omówić, bo nakład musiałby być kilka razy powiększony. Fakt, że kolega z wileńszczyzny tak terenowy jak i biurowy — poruszał te same bolączki jakie poruszał kolega np. z woj. krakowskiego dobitnie świadczy, że warunki pracy w powiatach pozostawiają b. dużo do życzenia.

Nie można pominąć milczeniem tego, że wszyscy koledzy powiedzieli gorzką prawdę bez przejaskrawiania sprawy, jednak dobitnie i odważnie, przy równoczesnym zachowaniu jak największego respektu i szacunku dla Władz przełożonych i czynników nadrzędnych, co bardzo chlubnie świadczy o pracownikach placówek powiatowych.

Biedaczyna z powiatu

ad 1) Przy obliczaniu zwrotu części miesiąca, w którym zgłoszenie wpłynęło, nie uwzględnia się; liczy się tylko pełne nie ubiegłe miesiące (patrz § 316 ust. 2 Instrukcji Ubezpieczeniowej z r. 1937).

ad 2) Do zwrotu należy doliczać opła- stemplową (patrz p. okóln. z dn. 15. VII.1936 r. Nr. 112/5232). Co do zmiany obecnego systemu możemy na łamach „Naszych Spraw" dyskutować, ale nie możemy zmieniać obecnego stanu rzeczy i obowiązujących zarządzeń. Instrukcja Ubezp. z r. 1937 (§ 395) nakazuje obliczać należności na wykazach i dowodach

ad 3) Wszystkie dowody ubezpieczebez opłaty stemplowej, a w kontroli 3 z opłatą.

ad 3) Wszystkie dowody ubezpieczeniowe, a więc i te, na które wykazy zatwierdza Insepktor Wojewódzki, sporządza biuro inspektora powiatowego (§ 241 ust. 2 Instr. Ubezp. z r. 1929).

Sprawozdanie z działalności Fundacji za r. 1936

Działalność ustępującego Zarządu Fundacji przypadła na okres szczególnej ciężkiej dla ogółu pracowników PZUW bowiem mniej więcej w tym czasie stan posiadania pracowników naszego Zakładu wskutek różnych okoliczności, których tu bliżej analizować nie będziemy, w dalszym ciągu stale się uszczuplał. Sytuacja tego rodzaju znaleźć musiała, oczywiście, b. silny odźwięk we wszelkich pracach Zarządu Fundacji, przyspażając mu zarazem bardzo wiele trosk i zagadnień, które — mimo daleko idących trudności — rozwiązać trzeba było pozytywnie.

I. Działalność zapomogowa.

Wskutek znacznego przekroczenia w ubiegłym roku sprawozdawczym sumy preliminowanej na zapomogi bezzwrotne (przekroczenie to wyniosło zł. 2.670.—), Zarząd Fundacji stanął wobec konieczności **prowadzenia akcji zapomogowej ściśle w granicach przewidzianej w budżecie sumy,** która, tak jak w roku ubiegłym, wynosiła zaledwie złotych 10.000. Mimo ogromnego napływu podań, co tłumaczyć należy stale wzrastającą ilością wypadków losowych, związanych przyczynowo z coraz większym niedostatkiem, jaki panuje wśród pracowników P. Z. U. W. zamierzony cel został osiągnięty z niewielkim przekroczeniem preliminowanej sumy.

Porównawcze zestawienie przyznanych zapomóg w r. 1936 i latach poprzednich.

Rok	Ilość zapomóg	suma	przeciętnie po zł
1930	33	5 850	177
1931	51	8.470	166
1932	56	9.550	170
1933	58	8.450	146
1934	90	10.430	116
1935	109	12.670	116
1936	101	10.505	104

Jak widać z powyższego zestawienia ilość przyznanych zapomóg zmniejszyła się zaledwie o 8, podczas gdy suma — o zł. 2120.—. W związku z tym obserwujemy również dalszy spadek wysokości przeciętnej przyznawanych zapomóg.

Odnośnie prowadzonej akcji zapomogowej należy jeszcze stwierdzić, że przyznawanie zapomóg miało charakter dość rygorystyczny. Szczególniejszą uwagę zwrócono na tak zwanych „stałych klientów" Fundacji, których liczba wskutek tego znacznie zmalała. Trzeba jednakże zaznaczyć, że owi nieliczni, na szczęście, „klienci" rekrutują się przeważnie z najgorzej uposażonych pracowników P. Z. U. W., przy czym obarczeni są zazwyczaj b. poważnymi obowiązkami rodzinnymi.

Należy jeszcze nadmienić, że po dwuletniej przerwie Zarząd Fundacji, na skutek starań u Władz Instytucji, **uzyskał prawo opiniowania podań, skierowanych do Pana Naczelnego Dyrektora.** Fakt ten ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie, gdyż pozwala Zarządowi Fundacji odpowiednio skoordynować akcję zapomogową na terenie całego Zakładu. (Fundacja opiniuje również podania. skierowane do Kasy Wzajemnej Pomocy Związku Zaw. Prac. P. Z. U. W.).

II. Domy wypoczynkowe Fundacji.

1) Willa „Oleńka" w Świdrze.

Willa „Oleńka" — tak jak i w roku ubiegłym — zamknęła rok sprawozdawczy dość dużą nadwyżką, wynoszącą zł. 268.41 (Nadwyżka w roku ub. wyniosła zł. 119.44) mimo, że wpływy nie osiągnęły preliminowanej kwoty 1500 złotych. Wyższa niż w latach ubiegłych nadwyżka tłumaczy się:

a) zupełnym prawie wstrzymaniem poważniejszych inwestycji poza niezbędnymi remontami, a to w związku z koniecznością powzięcia zasadniczych decyzyj co do niektórych budowli, położonych na terenie tej posiadłości;

b) znacznym obniżeniem wymiaru różnych podatków państwowych i samorządowych, co nastąpiło wskutek usilnych starań Zarządu Fundacji, uwieńczonych pomyślnym rezultatem.

Należy jeszcze nadmienić, że w okresie letenim roku ub. „Oleńka" była całkowicie zamieszkana, co obserwujemy również i w roku bieżącym, gdyż już na początku maja wszystkie lokale zostały wynajęte. Przyczynił się do tego fakt utrzymania przez Zarząd Fundacji cen za lokale na poziomie sezonu ubiegłego mimo, że ceny te w roku bieżącym wzrosły w miejscowościach letniskowych o blisko 50%.

2) Willa „Orla" w Zakopanem.

1) Jeśli chodzi o „Orlą" to w okresie sprawozdawczym mamy do zanotowania przede wszystkim zjawisko wielce pocieszające, a mianowicie wybitne zmniejszenie się deficytu (niedobór w r. 1936 wyniosł — zł. 102.07, podczas gdy w r. 1935 — zł. 646.15), mimo, że gospodarka w okresie sprawozdawczym odbywała się wśród takich warunków i okoliczności, które na pozór powinny się były raczej przyczynić do bardzo poważnego niedoboru.

Z pośród wspomnianych okoliczności w pierwszym rzędzie wymienić należy:

a) minimalną frekwencję gości w „Orlej" w sezonie zimowym 1935/36 r. na skutek t. zw. „czarnej zimy" — co katastrofalnie odbiło się na stanie finansowym prawie wszystkich pensjonatów w Zakopanem;

b) zwolnienie członków Fundacji od opłat za lokale, co nastąpiło na początku sezonu letniego 1936 roku.

Ponadto uzyskane zostały bardzo pomyślne rezultaty w dziedzinie wydatków „Orlej" przez zmniejszenie wymiaru różnych podatków na skutek energicznej akcji Zarządu Fundacji, która sprowadzała się do składania licznych podań, odwołań oraz osobistych interwencji członków Zarządu w poszczególnych Izbach Skarbowych. Uzyskaliśmy dzięki temu między innymi, zmniejszenie takich podstawowych podatków, jak podatek od lokali i nieruchomości; oprócz tego wyjednaliśmy obniżenie zaległej składki ogniowej (bonifikata wyniosła zł. 536,54).

2) Domy Fundacji, a przede wszystkim „Orla" nie spełniała dotychczas w stosunku do pracowników n/Zakładu tego zadania, jakie — w myśl intencji fundatorów — spełniać powinna. Ceny pobytu w „Orlej" nie wiele różniły się od cen w podobnych pensjonatach w Zakopanem, gdy tymczasem „Orla", nie dając tych wygód i udogodnień, jakie można znaleźć w dowolnie wybranym letnisku, czy pensjonacie, powinna zachęcać do korzystania z niej przede wszystkim niskimi cenami. Ilość pracowników P. Z. U. W., przyjeżdżających do „Orlej", stale się wskutek tego zmniejszała na korzyść osób obcych z poza n/Zakładu.

Zarząd Fundacji zdecydował się w r. 1936 na radykalne rozwiązanie tego nienormalnego stanu rzeczy przez:

a) **wydatne obniżenie cen pobytu w „Orlej"** dzięki ustanowieniu jedynie opłaty za koszty wyżywienia i usługi, rezygnując natomiast całkowicie z pobieranej dotychczas od pracowników P. Z. U. W. opłaty za lokale:

b) **częściowy zwrot kosztów podróży** do Zakopanego gorzej sytuowanym pracownikom P. Z. U. W., członkom Fundacji;

c) **rozkładanie należności** za pobyt **na raty** miesięczne;

d) **premiowanie Kół Związku** Zaw. Prac. P. Z. U. W. za pozyskiwanie nowych członków współdziałających w drodze przyznawania za zwerbowanie 20-tu nowych członków bezpłatnego, dwutygodniowego pobytu w Zakopanem dla jednego z członków danego koła.

Dzięki powyższym zarządzeniom umożliwiliśmy jak najszerszym rzeszom Kolegów spędzenie w Zakopanem taniego urlopu tak w m-cach letnich, jak i zimowych.

W ten sposób realizowana akcja uzdrowiskowo-letniskowa dała w ostatecznym swym wyniku jak najbardziej pomyślne rezultaty. Sezony zarówno letni, jak i zimowy wykazały nienotowaną dotychczas w dziejach „Orlej" frekwencję Koleżanek i Kolegów z PZUW.

W sezonie letnim — mniej popularnym — korzystało z pobytu w „Orlej", poza pensjonariuszami obcymi, 45 osób z terenu P. Z. U. W. (w r. 1935 — tylko 4!), w sezonie zimowym pracownicy P. Z. U. W. wraz z rodzinami zjechali się do „Orlej" w liczbie 91 osób. W okresie ferii szkolnych licznie, jak nigdy zapełniła „Orlę" młodzież— córki i synowie pracowników P. Z. U. W., stanowiąc połowę ogólnej liczby pensjonariuszów.

15 Kolegów skorzystało z częściowego zwrotu kosztów przejazdu do Zakopanego na ogólną sumę zł. 399,60 (w r. 1935 — 4 kol. na ogólną sumę zł. 118,25).

Dla 4-ch najgorzej uposażonych Kolegów, wyznaczonych przez Koła, przyznaliśmy jako premię — za zwerbowanie 20 nowych członków współdziałających — dwutygodniowy bezpłatny pobyt w „Orlej" oraz zwrot kosztów przejazdu do Zakopanego w obydwie strony.

Z rozłożenia na raty należności za pobyt w Zakopanem skorzystało 16 członków Fundacji na ogólną sumę zł. 2.032,45.

Fundusz uzdrowiskowo - letniskowy w akcji powyższej odegrał poważną rolę i potrzeba jego istnienia okazała się niewątpliwą.

Akcja uzdrowiskowo-letniskowa przeprowadzona w roku sprawozdawczym pod hasłem uprzystępnienia wyjazdu do Zakopanego wszystkim Kolegom, nawet najgorzej sytuowanym i obarczonym liczną rodziną, ujawniła niewątpliwą potrzebę posiadania bardziej odpowiedniego domu wypoczynkowego — dzięki czemu można i należało by w przyszłości rozszerzyć działalność uzdrowiskowo-letniskową w drodze wymiany usług i świadczeń z innymi związkami pracowniczymi, posiadającymi w porównaniu z nami wprost luksusowe wille i domy wypoczynkowe w różnych miejscowościach kraju. Obszerniej całe to zagadnienie omówi Zarząd Fundacji w swym sprawozdaniu na Walnym Zjeździe Delegatów.

III. Działalność organizacyjna.

Jeśli chodzi o działalność organizacyjną, to Zarządowi Fundacji w pracy tej przyświecały trzy główne cele: a) **zwiększyć liczbę członków współdziałających,** b) **usprawnić akcję zapomogową,** c) **rozszerzyć zakres świadczeń Fundacji na rzecz swoich członków,**

a) pierwszy postulat był realizowany dość energicznie, gdyż na skutek specjalnej akcji werbunkowej (artykuły i ogłoszenia w „Naszych Sprawach", premiowanie Kół i t. p.) grono członków współdziałających powiększyło się w czasie kadencji ustępującego Zarządu o 130 osób.

b) drugi postulat zmierzał do dalszego skoordynowania akcji zapomogowej na terenie całego Zakładu w porozumieniu Fundacji z Zakładem i Kasą Wzajemnej Pomocy oraz zakreślenia niejako granic działalności tych trzech ośrodków, co pozwoliłoby na bardziej właściwe i racjonalne prowadzenie akcji zapomogowej. Realizując ten program Zarząd Fundacji dąży do stworzenia na własnym terenie stałego funduszu rezerwowego, któryby pozwalał w nagłych wypadkach losowych na bezzwłoczne przychodzenie z pomocą członkom Fundacji,

c) trzeci postulat znajduje się również w stadium realizacji przy czym zmierza on do rozszerzenia akcji uzdrowiskowo - letniskowej przez uprzystępnienie członkom Fundacji jak największej liczby uzdrowisk krajowych, co będzie zarazem daleko posuniętą akcją prewencyjną, jaką jest dziedzina zdrowia pracowników PZUW.

Fundacyjne bolączki*)

W jednym z ostatnich numerów „Naszych Spraw" pisalimy m. innymi, że obecny Zarząd Fundacji pragnie przy pomocy dość częstych wzmianek prasowych nawiązać możliwie jak najściślejszy kontakt z ogółem członków współdziałających, aby, chociaż tą drogą, wciągnąć ich w orbitę różnych zagadnień i problemów, związanych z działalnością Funduszu Pomocy, co — jak sądzić należy— przyczynić się powinno do większego zainteresowania ich sprawami Fundacji, popularyzując zarazem tę tak pożyteczną ze wszech miar Instytucję wśród ogółu pracowników P. Z. U. W.

Za temat dzisiejszych rozważań obraliśmy sobie różne „bolączki", z jakimi Zarząd Fundacji borykać się musi w swej żmudnej i niewdzięcznej czasami pracy. Będzie to temat — miejmy nadzieję — o tyle „atrakcyjny", że przecież owe usterki czy też niedomagania z konieczności odczuwać muszą niektórzy członkowie Fundacji, niestety, — jak to się mówi — na własnej skórze.

Z góry się jednak zastrzegamy, że rejestr tych „bolączek" jest tak długi, iż w ramach jednego artykułu pomieścićby się nie zdołał. Z konieczności więc omówimy tylko sprawy najważniejsze, gdyż szczerze pragniemy, aby ogół członków współdziałających możliwie dokładnie zapoznał się z codziennymi nieomal troskami i kłopotami, jakie, od dłuższego już czasu, są udziałem Zarządu Fundacji, gdyż tylko bliższe przyjrzenie się tym sprawom powinno w znacznym stopniu ograniczyć utyskiwania owych nielicznych, na szczęście, malkontentów, którzy przecież zawsze i wszędzie znaleźć się muszą.

Cóż zatem jest naszą największą bolączką?

Oczywiście, chroniczny i wiecznie palący brak pieniędzy, gdyż na same tylko zapomogi bezzwrotne wydajemy około 11.000 złotych rocznie, a mimo to zbierane obecnie fundusze są niewspółmiernie małe w stosunku do rosnących stale potrzeb w związku z co raz liczniejszymi wypadkami o charakterze losowym, jakie w zatrważającej liczbie szerzą się wśród ogółu pracowników PZUW, oraz ich rodzin.

Nieodłącznie z tym zjawiskiem związany fakt masowego napływu podań o zapomogi zmusza Zarząd Fundacji do wydatnego zmniejszania w bardzo wielu wypadkach zaproponowanych przez Zarządy poszczególnych Kół zapomóg, albo też — co gorsza — wręcz do odmownego załatwiania podań z powodu braku funduszów.

Stwierdzone powyżej fakty nie wymagają chyba dłuższych komentarzy; wystarczy jeśli powiemy, że wzmagający się wśród pracowników PZUW co raz większy niedostatek jest przyczyną stale się zwiększającej ilości chorób w ich rodzinach, co przy niemożności właściwego, a zatem i skutecznego leczenia (z wiadomych przyczyn) powoduje, niestety, również nadmierną ilość zgonów.

Do takich smutnych refleksji dochodzimy, czytając co miesiąc dziesiątki podań długoletnich nieraz pracowników umysłowych n/Zakładu, którzy, mając niejednokrotnie bardzo poważne obowiązki rodzinne, posiadają np. uposażenie miesięczne w wysokości 135 zł. brutto. Co dostają z tego na rękę każdego „pierwszego" — lepiej nie mówić! Wymowne temu w swoim tragizmie świadectwo dają załączone do każdego podania kwestionariusze zapomogowe.

Co ma uczynić tak uposażony „pracownik umysłowy", gdy mu zachoruje lub — nie daj Boże — umrze któryś z bliższych lub dalszych członków rodziny?

Jedynym ratunkiem jest wtedy bezzwrotna zapomoga, gdyż z całą pewnością twierdzić można, że pracownik ten ze swych mizernych poborów służbowych nie jest w stanie pokryć nadzwyczajnych wydatków, nieprzewidzianych przecież w normalnym, jakże skromnym zazwyczaj, budżecie.

Zwiększony napływ podań do Fundacji tłomaczy się jeszcze i tym, że ilość przyznawanych przez Władze Zakładu zapomóg została, wskutek daleko idących restrykcji budżetowych, znacznie ograniczona, wobec czego otrzymać zapomogę w Instytucji jest od dłuższego już czasu dosyć trudno. Zachodzi teraz pytanie, jak wielkimi „kapitałami" rozporządza Fundacja na tak szeroko z konieczności zakrojoną akcję zapomogową?

Otóż w budżecie naszym na zasiłki bezzwrotne przewidziane jest zaledwie 10.000 złotych rocznie!

Jest to oczywiście, w stosunku do potrzeb, sumka znikomo mała, mimo, że stanowi ona największą pozycję w budżecie Fundacji, ale, niestety, ogólny zbiór składek w ciągu całego roku daje wszystkiego około 12.000 złotych.

Ponieważ preliminowaną na zapomogi sumą Zarząd Fundacji musi jak najracjonalniej dysponować, przeto, przy podzieleniu jej na 12 miesięcy, wypada, że co miesiąc może być przyznane na zasiłki bezzwrotne niewiele więcej ponad 800 złotych.

Jak więc z powyższego wynika, możliwości przyjścia z pomocą większej ilości petentów są więcej niż skromne!

Co zrobić jednak, gdy nadejdzie do Zarządu Fundacji — jak to w niektórych miesiącach bywa — około 20 udokumentowanych podań, przy czym jedno jest bardziej rozpaczliwe od drugiego?

Przecież nie sposób załatwić jest wszystkich, przyznając każdemu z petentów po zł. 40, jakby to ze sprawiedliwego podziału wynikało, gdyż takie postawienie sprawy ani nikogo zadowolićby nie mogło, ani też nie rozwiązywałoby samego zagadnienia.

Z drugiej strony sumienie nie pozwala załatwiać odmownie takiego podania, które, mimo wszystko, powinno być załatwione pozytywnie.

Jak widać z powyższego, referent zapomogowy Fundacji staje wobec nierozwiązalnej, zdawałoby się, kwadratury koła, a jednak przecież jakieś wyjście znaleźć musi!

Wychodząc tedy z założenia: „lepiej późno, niż wcale" stawia wniosek na komisji zapomogowej, aby załatwić narazie, w granicach preliminowanego na dany miesiąc kredytu, podania najpilniejsze, a pozostałe przenieść na miesiąc następny. Dzięki takiemu rozwiązaniu zagadnienia unika się rażących pokrzywdzeń, jakie niezawodnie miałyby miejsce, gdyby podania, które w danym miesiącu nie mieszczą się w granicach rozporządzalnych funduszów, były z reguły załatwiane odmownie.

A przecież takie postawienie sprawy byłoby i z tego względu korzystniejsze dla Zarządu Fundacji, że nie potrzebowałby wysłuchiwać dość częstych utyskiwań, iż na zapomogę z Fundacji trzeba zbyt długo czekać. Czy jednak podobne rozwiązanie problemu zapomogowego byłoby korzystne dla tych nieszczęśników, którzy, jak zbawienia oczekują spodziewanego zasiłku — a tymczasem otrzymują decyzję odmowną, niechaj sami czytelnicy łaskawie osądzić raczą.

Przy tej jednak metodzie, jaką obecnie stosuje Zarząd Fundacji — wbrew zresztą własnym interesom — stwierdzić należy, iż na ten zbawczy w wielu wypadkach zasiłek, trzeba istotnie nieraz dość długo się wyczekać, gdyż posiedzenia zapomogowe — ze zrozumiałych przyczyn — odbywają się tylko raz na miesiąc.

To też, gdy jakieś podanie wpłynie do Zarządu Fundacji po terminie zebrania, wówczas z reguły musi się przez miesiąc odleżyć w oczekiwaniu na swoją kolejkę, gdyż po każdym posiedzeniu zapomogowym w Kasie Fundacji są kompletne pustki, a z pustego — jak wiadomo — i Salomon nie naleje.

A przecież nieraz i tak bywa, że, mimo długiego okresu wyczekiwania, rozpatrzenie takiego podania musi być jeszcze odłożone do następnego posiedzenia, gdyż zapomogi załatwia się w kolejności zgłoszeń i w miarę posiadanych w danym miesiącu funduszów.

Pewną korektywą dodatnią, osładzającą ten konieczny, mimo wszystko, system wyczekiwania, jest zasada wyjątkowego traktowania pewnych podań z uwagi na charakter wypadku losowego, stan materialny petenta oraz temu podobne okoliczności, które sprawiają, że tylko bardzo nieliczni „szczęściarze" otrzymują stosunkowo prędko zapomogi, o które proszą.

Jak więc widzimy omawiany system posiada wiele plusów i minusów. Zdaniem Zarządu Fundacji plusy przeważają i dlatego też system ten, mimo swych stron ujemnych, jest stosowany w praktyce naszego jakże nie idealnego życia!

Trzeba jednak przyznać, że zbyt długie wyczekiwanie na zapomogę jest mankamentem bardzo poważnym z którego dokładnie zdaje sobie sprawę Zarząd Fundacji, boć przecież nikt nie będzie kwestionował oczywistej prawdy, że dwa razy ten daje, kto odrazu daje!

Musimy jednak na pociechę stwierdzić, iż tą piękna dewiza jest dla nas celem, do którego, mimo wszystko, systematycznie zdążamy i który, miejmy nadzieję, w niedalekiej już przyszłości osiągnąć powinniśmy.

Narazie piętrzą się na drodze do tego celu przeszkody bardzo poważne — muszą być jednak bezwzględnie usunięte za cenę największego nawet wysiłku, jeśli się pragnie zrealizować postulat natychmiastowego przychodzenia z pomocą naszym Koleżankom i Kolegom gdy wypadek losowy postawi ich wobec sytuacji bez wyjścia.

W usiłowaniach tych jednak muszą przyjść z pomocą Zarządowi również i sami członkowie Fundacji, skrupulatnie przestrzegając zasady, że do Funduszu Pomocy należy się zwracać tylko wówczas, gdy wypadek losowy dotknął dalszego członka rodziny, wdowę, sierotę lub emeryta — natomiast pracownik Zakładu w podobnej sytuacji winien się bezwzględnie zwracać do Władz Naczelnych Instytucji.

Od zasady tej czynione mogą być od ustępstwa tylko wówczas, gdy podanie pracownika, którego osobiście dotknął wypadek losowy, zostanie przez Władze Zakładu załatwione odmownie.

Rozgraniczenie to musi być z całą stanowczością przestrzegane, gdyż nie można prawie wszystkich ciężarów, wynikających z prowadzenia akcji zapomogowej, zwalać na barki Fundacji.

Brak tego rozgraniczenia, który, niestety, dość często jeszcze się zdarza, niweczy wszelkie plany, zmierzające do stworzenia odpowiednich funduszów rezerwowych, pozwalających na natychmiastowe przychodzenie z pomocą w wypadkach losowych, jak również nie pozwala na roszerzenie zakresu usług i świadczeń Fundacji na rzecz swoich członków, co staje się problemem niezmiernie doniosłym i pilnym, którego odkładać już dłużej nie można pod grozą stopniowego zaprzepaszczania zasadniczego celu, jakiemu, w myśl intencji założycieli, Fundacja przede wszystkiem służyć powinna.

Zagadnienie to wymaga jednak szczegółowego omówienia wobec czego w najbliższej przyszłości poświęcimy mu osobny artykuł, oświetlający jak najbardziej dokładnie cały ten problemat.

Jan Kosmólski

*) Artykuł ten napisany został w m-cu lutym r. b., jednakże z uwagi na wielki napływ materiału, dopiero teraz mógł być oddany do druku.

Następny numer „Naszych Spraw" zawierać będzie Sprawozdanie z Walnego Zjazdu

Z KOŁA WARSZAWSKIEGO

KOL. KULESZA ERAZM — PREZESEM RADY OKRĘGOWEJ UNII ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ.

Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu Delegatów Warsz. Rady Okręg. w dn. 26 lutego b. r. na stanowisko Prezesa Rady został jednogłośnie powołany kol. Kulesza Erazm, wiceprezes Koła Warszawskiego naszego Związku.

W fakcie tym widzimy oprócz osobistych zasług kol. Kuleszy w pracy związkowej i to, że wśród organizacji pracowniczych, skupionych w Radzie Okręgowej Unii, Koło Warszawskie Zw. Zaw. Prac. P. Z. U. W. bierze czynny udział dla dobra i pogłębienia świadomości klasy pracującej.

POKWITOWANIE

Zarząd koła Warszawskiego złożył za pośrednictwem Redakcji „Naszych Spraw" na cele walki z gruźlicą (Warsz. T-wo Przeciwgruźlicze) kwotę zł. 43.50, jako pozostałość ze składki koleżeńskiej na wieniec dla ś. p. kol. Tomasza Perlickiego.

SEKCJA TURYST. - SPORTOWA PRZY KOLE WARSZAWSKIM

Przy Zarządzie Koła Warzawskiego została zorganizowana Sekcja turystyczno - sportowa. Sekcja ta będzie miała za zadanie ułatwienie Koleżankom i Kolegom uprawianie turystyki i sportu oraz organizowanie wszelkich imprez w tym zakresie.

W nadchodzącym sezonie aktualne stają się wycieczki krajoznawcze, które, przeprowadzone w większych zespołach, zacieśniają więzy koleżeńskie i ułatwiają poznawanie naszego kraju.

To też w najbliższym czasie Sekcja przystąpi do organizowania wycieczek podmiejskich w czasie niedziel i świąt, jak również i dalszych podczas urlopów.

Obok turystyki pieszej, kajakowej, dużo mamy zwoleników turystyki kolarskiej. Sekcja w porozumieniu z Zarządem Koła poczyniła starania o dogodne nabywanie przez członków Związku rowerów Państw. Wytwórni Uzbrojenia — Łucznik — oraz przystępuje do urządzenia zbiorowych wycieczek kolarskich.

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

3774 Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10. tel. 6.44.59